

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, WTOREK, 7 LUTEGO 1933 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 38

Dyktatura

Ograniczenie swobody zgromadzeń i prasy.

Rozpędzenie sejm pruskiego i usunięcie socjalistycznego premiera Brauna.

Hitlera.

Bójki i starcia hitlerowców z komunistami. 14 zabitych i 400 rannych w ciągu miesiąca.

Berlin, 6 lutego.

Według dalszych doniesień z prowincji w czasie starć pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami w Bommabum zabito jednego przywódcę hitlerowskiego oddziału szturmowego. Po przeprowadzeniu natychmiastowych dochodzeń policja aresztowała 31 komunistów, podejrzanych o udział w zabójstwie.

W Mangleim w czasie bójki policja zastrzeliła jednego robotnika. W Duessel dobie ostrzeliwano z ukrycia cztery samochody ciężarowe, wiozące szturmowe hitlerowską. Jeden z przywódców został ciężko ranny w głowę, pozatem postrzelonych jest 6 szeregowych.

W Berlinie zanotowano dzisiejszej nocy nowe ofiary śmiertelne krwawego zajścia.

Oddział szturmowy zniszczył urządzenie lokalu, uczęszczanego przez komunistów. W czasie strzelaniny zraniono w brzuch właścicielkę lokalu. Uczestników napadu aresztowano.

Berlin, 6 lutego.

Ze wszystkich stron kraju w dalszym ciągu napływają doniesienia o starciach jakie miały miejsce w ciągu niedzieli.

Szczególnie dużą była liczba krwawych starć w poszczególnych miejscowościach Nadrenji i Wirtembergii.

W Duisburg - Hamburg podczas pogrzebu narodowego socjalisty oddano salwę rewolwerową do przechodzącego konduktu pogrzebowego. Zaplanowała niesłychana panika. Szczegółów o liczbie ofiar salwy chwilowo brak.

Według obliczeń — poczynając od dnia 31 stycznia do 1 lutego w starciach ulicznych w różnych miejscowościach Rzeszy

PADŁO 14 OSÓB W ZABITYCH I 400 RANNYCH.

Dekret Hindenburga.

Berlin, 6 lutego.

Dekret Prezydenta Rzeszy o ochronie narodu niemieckiego zawiera nadzwyczajne rozporządzenia ograniczające swobodę zgromadzeń i prasy.

Dekret w ogólnych zarysach przywraca zarządzenia gabinetu Papena z czerwca bieżącego roku. Przepisy o zgromadzeniach zostały znacznie zaosłabane przez wprowadzenie ścisłej kontroli policyjnej oraz obowiązku zgłaszania zebrań do władz administracyjnych.

Zakaz zgromadzeń, stosowany ma być w wypadkach, gdy zachodzi obawa naruszenia bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

Rozwiązane będą również zgromadzenia, na których mówcy podbu-

rać będą do nieposłuszeństwa wobec władz i podrywać będą autorytet państwa.

Pozatem dekret w szerokim zakresie ogranicza swobodę prasy. Wszelkie druki, których treść zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu podlegać będą konfiskacie. Przeciwno uchyleniu przez sąd konfiskaty prokuratorowi przysługiwać będzie prawo sprzeciwu, powstrzymujące skutki wyroku.

Podstawą konfiskaty jest zdrada tajemnicy wojskowej, nawoływanie do nieposłuszeństwa wobec przepisów ustawowych, wzywianie do aktów gwałtu, strejków generalnych oraz strejków w zakładach użyteczności publicznej.

Konfiskacie ulegać mają pozatem

pisma periodyczne, dopuszczające się obrazy urzędników państwowych, rozpowszechniające nieprawdziwe wiadomości zagrażające interesom państwa. Zakaz wydawania dziennika może trwać 4 tygodnie a w razie wielokrotności przestępstwa do 6 miesięcy.

Prezydium związku prasy niemieckiej wystosowało do prezydenta Hindenburga ostry protest.

Hitler odleciał do Monachjum

Berlin, 6 lutego.

Kancelerz Hitler odleciał w niedzielę popołudniu z lotniska centralnego w Tempelhoff do Monachjum.

Podróż podjął on w celach prywat-

nych oraz w związku z przygotowaniami do kampanji wyborczej.

Według biura prasowego partji narodowych socjalistów kanclerz Hitler zrzekł się swoich pborów kanclerskich, poprzestając na dochodach z własnej pracy pisarskiej.

Braun usunięty.

Berlin, 6 lutego.

Dziś w południe ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, na podstawie którego pełnomocnictwa, przysługujące dotychczas pruskiemu gabinetowi Brauna, przeniesione zostały na urzędującego komisarza Rzeszy dla Prus, oraz jego zastępcę.

**

Berlin, 6 lutego.

Premier pruski Braun zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego, usuniętego dekretem prezydenta Hindenburga. Postanowiono odwołać się do Trybunału Rzeszy, uważając dekret za sprzeczny z orzeczeniami Trybunału Lipskiego oraz z wytycznymi konstytucji weimarskiej, dotyczącej stosunku władz centralnych Rzeszy do krajów związkowych.

„Nachtausgabe“ podaje na marginesie tego doniesienia, iż przewodniczący Trybunału Stanu bawił w Berlinie, przyczem złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi i nowopowołanym ministrom Rzeszy. Prasa przypuszcza, iż w toku rozmów z przewodniczącym Rzeszy poruszano zagadnienia natury prawnej, związane z ogłoszonymi dzisiaj dekretemi prezydenta Rzeszy.

Głosy prasy.

Berlin, 6 lutego.

Dzisiejsza prasa popołudniowa omawia szczegółowo oba dekrety prezydenta Rzeszy. Prasa ogranicza się przede wszystkim do wyrażenia swego stanowiska w tytułach, które opatrzone doniesieniami.

Prasa prawicowa przyjęła z uznaniem dekret, usuwający Brauna z rządu. Podkreśla ona, iż jest to usunięciem nieznośnego stanu polegającego na równoczesnym istnieniu dwóch władz.

Dzienniki demokratyczne mówią o niebezpiecznych konsekwencjach dla praworządności i pogwałceniu dotychczasowych zasad ustosunkowania się rządu Rzeszy do rządów krajowych.

Na rozporządzenie, ograniczające swobodę prasy, zareagowały tylko nie liczne pisma opozycyjne.

„Acht Uhr Abendblatt“ zamieszcza rycinę, przedstawiającą uliczkę z chińskiego miasta z komentarzami: „Teraz możemy więc skierować uwagę na sprawy chińskie“.

Sejm pruski rozwiązany.

Nowe wybory odbędą się 5 marca.

Berlin, 6 lutego.

Urzędowo donoszą, że kolegium trzema głosami prezydenta Landtagu pruskiego, Kerla, oraz komisarza Rzeszy dla Prus, von Papena, powzięło uchwałę rozwiązującą sejm pruski, z ważnością do 4 marca r. b. Wybory rozpisane zostają na dzień 5 marca r. b., równocześnie z wyborami do Reichstagu.

Hitler pod kontrolą Papena

Jest on rzekomo pozbawiony prawa samodzielnej decyzji.

Londyn, 6 lutego.

„Evening Standard“, powołując się na źródło jaknajbardziej autorytatywne, przynosi rewelacyjną wiadomość o warunkach, na jakie zgodził się Hitler, otrzymując nominację na kanclerza Rzeszy.

Przedewszystkiem Hitler musiał zgodzić się z tem, iż przyjmowany będzie przez Prezydenta Hindenburga tylko wówczas, gdy zgłosi się na audjen-

cję w towarzystwie wicekanclerza Papena. Pozatem Papen ma prawo by nie tylko być obecnym na każdym posiedzeniu rządu, ale również może z punktu skreślić na każdym posiedzeniu gabinetu każdą decyzję, powziętą przez gabinet.

Hitler zgodził się, według tej relacji, na tak ponijające warunki ze względu na beznadziejną sytuację finansową stronnictwa narodowych socjalistów.

Wzrost Hohenzollernów

naszym celem — stwierdza przywódca nacjonalistów.

Berlin, 6 lutego.

Wiceprzewodniczący partji niemiecko - narodowej dr. Winterfeld oświadczył na zgromadzeniu organizacji partyjnych w Berlinie że Reichstag i Sejm Pruski nie będą zdolne do pracy po nowych wyborach i będą musiały zniknąć z widowni politycznej na dłuższy czas.

Dyktatura może być tylko zarządzeniem przejściowym.

Mówca ma nadzieję, że zasady socjalistyczne coraz bardziej będą znikły ze skarbca hasel hitlerowców, a momenty nacjonalistyczne wybiją się coraz bardziej naprzód.

— Mówi się: więcej władzy dla prezydenta Rzeszy, a my — zakończył Winterfeld — powiadamy: prezydent Rzeszy umiera. Naszym celem ostatecznym pozostaje monarchja Hohenzollernów.

LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Przecudna komedia muzyczna p. t.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

„MUSISZ BYĆ MOJA”

w rewelacyjnej obsadzie: ALICE FIELD, najpiękniejsza kobieta Francji, ROGER TREVILLE, bohater filmu „Jej ekscelencja miłość”, LUCIEN BAROUX, niezapomniany książę z „Romy”. — Nadprogram aktualności krajowe i Tygodnik dźwiękowy. — Początek o godz. 4-ej.

CASINO

Wymarzony kochanek!

Ceny miejsc niższe

Zł. 1.09, 1.50, 2.50.

Ramon Novarro**„SYN INDYJ”**

w swej największej roli od czasu „Poganina”

w innych rolach Conrad Nagel i Magda Evans.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

Dzisiaj poraz ostatni! — Wspaniałe arcydzieło filmowe genialnego S. Van DYKE'A p. t.

„NOCNE SĄDY”

Dramat obyczajowy ilustrujący życie arystokracji świata podziemi — wykonawcy ról głównych: ANITA PAGE, PHILIPS HOLMES, LEWIS STONE. — Początek seansów 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej. Ceny miejsc niższe! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! — Następny program „RASPUTIN” z Conradem Veidem.

Kino Teatr

SPLENDID

Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych! — Pierwsza polska komedia muzyczna reż. Gardona p. t.

10% DLA MNIE

teksty Wela, muzyka Rapackiego. Orwid, Skonieczny, Sierański. Początek seansów o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Aparatura Western Electric. — Passepartouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe nieważne

W głównych rolach: Lopek-Kazimierz Krukowski, Tola Mankiewiczówna, Walter, Wesolowski, Aparatura Western Electric. — Passepartouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe nieważne

POLSKA ŻĄDA ZABEZPIECZENIA POKOJU

i godzi się na francuski plan rozbrojeniowy. — Przemówienie delegata polskiego w Genewie.

Genewa, 6 lutego

W dyskusji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przemawiał delegat polski, minister Raczyński, który zabrał głos w imieniu ministra spraw zagranicznych Becka.

Wielkie znaczenie obrad, w których bierzemy udział od chwili wzniesienia prac konferencji wkłada na nas obowiązek sprecyzowania punktu widzenia mojego rządu. Dużą zasługą planu przedstawionego przez delegację francuską jest to, że przyczynił się on do uwypuklenia stanowiska głównych zainteresowanych mocarstw.

Nie możemy przed sobą ukrywać, że stanowisko zajęte przez przedstawicieli państw, którzy mnie poprzedzili na tej trybunie, pozostawia nam bardzo mało nadziei na zrealizowanie w obecnej chwili szlachetnych idei, które kierowały autorami planu.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Pozostawiono nam tutaj mało złudzeń co do możliwości ulepszenia obecnego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego. Wiadomo, że pewne państwa, bez których istotnego udziału kompletny system bezpieczeństwa nie byłby możliwy, przedstawiły nam przyczyny, które nie pozwalają przyjąć ani nowych zobowiązań, ani wyciągnąć wszystkich konsekwencji z zobowiązań już przyjętych.

Biorąc pod uwagę tę sytuację i wierząc w konieczność zorganizowania bardziej doskonałego życia międzynarodowego rząd polski uważa, że w chwili

obecnej należy wyciągnąć logiczne konsekwencje z rzeczywistości politycznych, celem skoncentrowania wszystkich wysiłków dla stworzenia trwałego dzieła pokoju.

Mimo powolnego tempa naszych prac, trwających od roku, które należy przypisać trudnościom nad uzgodnie-

nem stanowisk, nie sędzę, że powinniśmy popaść w pesymizm.

Chciałbym ograniczyć się do wskazania w sposób zupełnie pobieżny tych kwestyj, które — zdaniem rządu polskiego — powinny być konieczne objęte konwencją. Sędzę, że powinniśmy wziąć pod uwagę rezolucję o zakazie

wojny chemicznej i bakteriologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, ograniczenie i redukcję broni, szczególnie potępionych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, ewentualnie umowy regionalne, etc., a także kontrolę i redukcję produkcji broni i amunicji.

Proces b. więźniów brzeskich rozpoczyna się dziś przed sądem apelacyjnym w Warszawie

Warszawa, 6 lutego.

We wtorek w Sądzie Apelacyjnym rozpoczyna się rozprawa 10 członków „Centrolewu”, którzy oskarżeni są o zorganizowanie akcji na terenie pozaparlamentarnym, mającej na celu obalenie rządu oraz osiągnięcie celu szerszego, a mianowicie obalenie systemu rządzenia w Polsce. Oskarżeni zostali skazani w dniu 13 stycznia ub. roku: Herman Ljebberman, Norbert Barlicki i Władysław Kiernik — na 2 i pół roku, Stanisław Dubois, Mieczysław Mastek,

Adam Pragier, Adam Ciołkosz i Józef Putek — na 3 lata, Wincenty Witos — na 1 i pół roku i Kazimierz Bagiński — na 2 lata więzienia. Jedenasty oskarżony Adolf Lewicki został uniewinniony.

Od wyroku powyższego odwołały się obie strony.

Sąd wystąpi w następującym składzie: przewodniczący sędzia Gacek, oraz sędziowie Chodecki (referent sprawy) i Wyczański.

Fotel prokuratorski, podobnie, jak

w Sądzie Okręgowym zajmą Prok. Growski i Rauze.

Na ławie obrończej zajdą również zmiany: pierwotna liczba 18 adwokatów, występujących w sądzie pierwszej instancji zostanie zmniejszona do 15-tu. Oprócz ś. p. mec. Śmiarowskiego, zabraknie obrońcy uniewinnionego A. Lewickiego — adw. Ujazdowskiego i Chodrego adw. Stef. Urbanowicza.

Miejsc dla publiczności zarezerwowanych zostało 93, dla przedstawicieli prasy — 15.

Nowe ekscesy studentów endeckich.

Pobili oni profesora Wałek-Czerneckiego. — Kilku poturbowanych podczas bójki na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa, 6 lutego.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych grupa studentów dokonała ohydnych napadu na dziekanatu Uniwersytetu na wychodzącego z wykładu profesora historii starożytnej na Uniwersytecie Warszawskim, dr. Tadeusza Wałek - Czerneckiego. Napastnicy dopadli prof. Wałek - Czerneckiego z tyłu, obrzucając go ziemią i kamieniami, poczem biorący udział w napadzie studenci **POBILI DOTKLIWIE LASKAMI SWEGO PROFESORA.**

Po dokonaniu tego ohydnych napa-

du, grupa studentów rozbiegła się szybko, unikając w ten sposób wylegitymowania. Żadnego z napastników, jak to zwykle się dzieje na terenie uniwersyteckim w takich wypadkach, nie przytrzymało.

Jakkolwiek nazwiska sprawców brutalnego napadu nie są znane, to jednak wśród młodzieży akademickiej panuje powszechne przekonanie, że ohydnych czynu dopuścili się członkowie O. W. P. znanego już na terenie akademickim z tego rodzaju ekscesów.

**

Warszawa, 6 lutego. (ST) Uniwersytet warszawski był widownią nowych ekscesów bojowników O. W. P.

W przerwie między wykładami i kursu prawa w gmachu Muzeum Przemysłu i Handlu członkowie Legionu Młodych kolportowali ulotki, domagające się zniesienia autonomii gwałtu, roru i barbarzyństwa.

Wówczas do lokalu wdarła się bojówka O. W. P. w liczbie kilkunastu osób. Z pomocą przyszli obecni na wykładzie członkowie O. W. P., którzy padli na rozdających ulotki. Napaść była tak brutalna, iż kilku odniosło dość poważne obrażenia.

Doszło do bójki na laski i pięści, w czasie której kilku napastników zostało dotkliwie poturbowanych. W rezultacie bojówka O. W. P. wycofała się na salę wykładową i zamknęła się na klucz. O zajściach zawiadomiono rektor uniwersytetu, profesora Ujejskiego, który natychmiast udał się samochodem na miejsce ekscesów. Władze akademickie wszczęły dochodzenie dyscyplinarne.

Eistein organizuje ligę powszechnego pokoju.

Powoła on do niej najwybitniejsze jednostki świata.

New Jork, 6 lutego.

Znakomity uczyony dr. Albert Einstein, bawiący obecnie w Kalifornii, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż jest zwolennikiem rewizji traktatów.

Einstein zapowiedział, iż przystąpi do zorganizowania międzynarodowej grupy pokoju powszechnego. Do ciała organizacyjnego zamierza Einstein powołać 25 najtęższych umysłów świata.

Min. Beck w Wiedniu.

Wiedeń, 6 lutego.

W drodze powrotnej z Genewy do Warszawy przybył tu dzisiaj minister Beck wraz z małżonką.

Minister Beck zabawi w Wiedniu przez dzień jutrzejszy.

Eksplozja w fabryce samochodów Renault 6 robotników zabitych, 100 rannych

Paryż, 6 lutego.

W zakładach samochodowych Renault, pod Paryżem, nastąpiła dzisiaj straszliwa eksplozja, która zniszczyła mur, dzielący dwie hale fabryczne. Wybuch zabił 6 robotników, a około 100 robotników zostało poranionych.

Na miejsce eksplozji, której przyczyny nie zostały dotąd wyjaśnione, zjechał minister pracy i prefekt paryskiej policji.

Groźba powodzi.

Zator lodowy nad Dunajem. — Bystrzyca wylała.

Nowy Targ, 6 lutego.

W dniu dzisiejszym ruszyły wody na Dunajcu. Utworzył się zator pod Wasmundem Ostrowskim. Dalej utworzyły się zatopy pod Sromowcem Niżnym i Wyżnym w Pieninach. Największy zator lodowy utworzył się w Pieninach. Ma on długość 3 km. Celem wysadzenia zatoru w powietrze skierowano dwie ekspedycje: drogową i wodną ze starostwa w Nowym Targu.

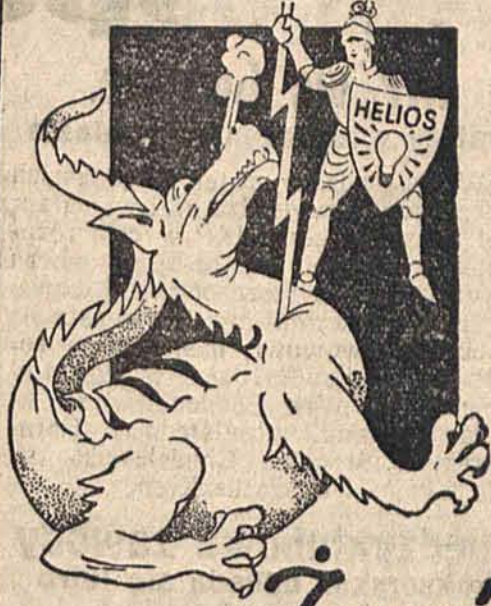
Poziom wody na Dunajcu wzrósł o

130 cm, ponad normę. Sytuacja jest jak dotąd opanowana.

Lublin, 6 lutego.

Dzisiaj w godzinach rannych wylała rzeka Bystrzyca, zalewając podmiejskie pola, a także częściowo przedmieścia. Woda zalała mieszkania w dzielnicy Bronowice. Wylały również rzeczki Czereniejówka i Czechowka. Tunel na ulicy Bychawskiej został zatopiony. Straż ogniowa i policja ewakuują ludność z zatopionych lub zagrożonych terenów.

Smok prawi kazania o „żarłoczności”



Każdy na swój sposób werbuje konsumenta: inni bajeczkami przy zachowaniu wysokich cen, my zaś towarem równej jakości przy niskiej cenie. O jakości żarówek „HELIOS” świadczą naukowe analizy najpoważniejszych instytucji doświadczalnych w kraju i zagranicą i przodujących placówek przemysłowych w

Żarówki Helios

Przy równej jakości — Niższe ceny.

Wszędzie do nabycia.

Afera szpiegowska w Austrii

Urzednicy ministerstwa na usługach ościennego państwa

Wiedeń, 6 lutego.

„Son und Montags Ztg.” donosi o afere szpiegowskiej, wykrytej w austriackim ministerstwie wojny.

Stwierdzono, mianowicie, że pewna grupa osób, zatrudniona w min. wojny,

za pośrednictwem pewnego telegrafisty i leśniczego, pracującego nad granicą austriacką, wydawała tajemniczo wojskowe a m. l. klucz szyfrowy używany przez austriackie władze, jednemu z państw ościennych.

Pomorza nie oddamy

Hitler na pierwszym posiedzeniu nowego rządu postawił postulat odebrania Polsce ziemi pomorskiej.

Wielka dyskusja w sejmie nad budżetem M.S. Wojsk.

Warszawa, 6 lutego.

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu debata budżetowa.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos pos. Winjarski, skarżąc się, iż w ubiegłym roku izba nie miała możności dyskusji nad polityką zagraniczną, która w istocie kieruje minister spraw wojskowych.

Marszałek Piłsudski

jest czemś więcej, niż ministrem...

Pos. Radziwiłł odpowiadając swemu przedmówcy podnosi, że od szeregu lat weszło w życie, że dyskusja nad polityką zagraniczną koncentruje się w komisjach spraw zagranicznych. O zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych pos. Winjarski powiedział, że opinia publiczna jej nie rozumie, że jest to zmiana nieistotna — tylko zmiana dekoracji. Mógł się zgodzić na to — ciągnął poseł Radziwiłł — tylko różnica między nami polega na tym, że osoba Marszałka Piłsudskiego jest dla prof. Winjarskiego tylko ministrem spraw wojskowych a dla nas, może zaręczyc, że również i dla opinii całego świata, jest on czemś nieskończenie wyższym od urzędu, który chwilowo piastuje.

W dalszym ciągu obrad zabrała głos posłanka komunistyczna Ignasiak. Marszałek sejmowi wskazywał na jej przemówienia z porządkiem dziennym, odebrał mówczyni głos, zapowiadając, że skreśli ze stenogramu ustępy niezgodne z wiernością dla Rzeczypospolitej.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o budżecie ministerstwa przemysłu i handlu.

Poczem sejm przeszedł do omawiania preimiarza budżetowego ministerstwa opieki społecznej.

Sprawozdawca pos. Sowiński (B.B.W.R.) stwierdza, że wysokość budżetu tego ministerstwa pozostała niezmienną. Wynosi bowiem 99.949.7000 zł. Wobec 99.509.422 zł. w budżecie poprzednim. Referent szeroko omawia kwestię bezrobocia i konkluduje, że możliwości rozbudowy konsumpcji wewnętrznej są u nas olbrzymie. Natomiast możliwości rozbudowy naszego eksportu są bardzo ograniczone.

Mówca jest przekonany, że w niektórych ważnych artykułach wywozowych, popa-cie poszło za daleko i więcej przynosi strat niż korzyści. Kartele nie tylko nie pomogły rządowi ani społeczeństwu w ciężkim zmaganiu z klęską bezrobocia, ale swa bezwzględna egoistyczna akcja doprowadzała czę-

sto do wzrostu liczby bezrobotnych i zaostrzenia sytuacji.

Praca zamiast zasiłków.

Do pomocy doraźnej bezrobotnym ogromnie przyczyniło się samo społeczeństwo zebrawszy około 20 milionów Funduszu pomocy bezrobotnym od 15 listopada 1932 roku do 31 stycznia 1933 roku zebrał ogółem 11.616.000. Pomoc bezrobotnym nie zdemoralizowała ich w Polsce, tak jak gdzieindziej. Należy jednak dążyć, aby Państwo z obowiązku płacenia zasiłku przeszło na obowiązek dostarczania pracy.

Po przerwie obiadowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa opieki społecznej przemawiał poseł Szilk (Ch. D.) poczem zabrał głos minister Hubicki.

Minister zda sobie sprawę, że trudne położenie bezrobotnych wymaga specjalnej pomocy. W obecnym sezonie pomoc tę prowadzi fundusz pomocy bezrobotnym, któremu skarb państwa przydzielił 1 milionów zł.

Dalej minister omawia zagadnienie skrócenia czasu pracy stwierdzając, że między innymi skrócenie o pozwolilo ostatniej kampanii cukrowniczej zatrudnić o 10.000 osób więcej. Dzięki istnieniu instytucji komisarzy demobilizacyjnego zdołano zatrudnić 20.000 robotników.

Przechodząc do zagadnienia skrócenia czasu pracy na forum międzynarodowym minister zaznaczył, że rząd polski życzyliwie ustosunkuje się do poczynań międzynarodowych. Minister omawia techniczne trudności i możliwości przeprowadzenia tego skrócenia czasu pracy.

Kasy chorych

i zakłady ubezpieczeń

Wreszcie minister omawia sprawę

Historyczne miasteczko francuskie spłonęło doszczętnie.

Bruksela, 6 lutego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w Saint Hiber, historycznym miasteczku pod Vamur, groźny pożar, który strawił część miasta.

Ogień szerzył się z wielką siłą z powodu braku straży ogniowej w mieście. Normalną akcją ratowniczą zorganizowano dopiero po skonsygnowaniu straży ogniowych z okolicznych miast. —

kas chorych, dowodząc, że przeprowadzona reorganizacja dała zmniejszenie wydatków.

Po obszernym omówieniu polityki zakładów ubezpieczeń, minister stwierdził celowość lokowania funduszy zakładów ubezpieczeń w akcji budowlanej, wskazując, iż akcja ta, zapoczątkowana w roku 1930, daje 4.392 lokale dostarczając mieszkań 17.500 osobom.

Poseł Tomaszewicz z B.B.W.R. wyraża się z uznaniem o posunięciu rządu, mającym na celu obniżenie cen kartelowych. Mówca podkreśla, iż nie docenia się znaczenia plac robotniczych, wskazując, iż podniesienie stopy życiowej robotnika jest podniesieniem jego zdolności konsumpcyjnej.

Kontroli nad przedsiębiorstwami prywatnymi

— żąda poseł Tomaszewicz.

W zakończeniu mówca domaga się nowolania do życia organizacji kontrolnej, która by nie pozwoliła na marnowanie się kapitałów w przedsiębiorstwach prywatnych, przeciwdziałała spekulacji i ucieczce kapitałów zagranicę.

Ponadto mówca domaga się ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie.

Skolei przystąpiono do omawiania budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Bez złudzeń.

Referent tego budżetu, wicemarszałek Polakiewicz, podkreślił, iż debata nad tym budżetem odbywa się jednocześnie z trwającą od lutego r. b. konferencją rozbrojeniową. Należałoby zatem poprowadzić debaty pod kątem widzenia jaknajdalejzego ograniczenia zbrojeń. Wiadomym jest jednak, jak DALEKIMI BYĆ MUSIMY OD JAKIKOLWIEK OPTYMISTYCZNYCH ŻŁUDZÓW.

DZEŃ CO DO WYNIKÓW KONFERENCJI GENEWSKIEJ.

Wiemy przecież, iż Niemcy domagają się równości w zbrojeniach. Konferencja nie da w wyniku rozbrojenia, winniśmy jednak doprowadzić do ograniczenia zbrojeń i wzrostu zaufania, tem niemniej jednak nie wolno nam zapominać o tragicznej przeszłości dziejowej, kiedy to upadek naszego państwa nastąpił wskutek zbyt pochonnej realizacji ideał rozbrojeniowej.

Nasi dwaj sąsiedzi.

Następnie mówca porównał budżet wojskowy Polski z budżetami Niemiec i Rosji.

Mówca zwrócił uwagę, że budżet wojskowy Rzeszy wynosi w roku 1932—33 1.423.000.000 zł. Jednym z pierwszych posunięć nowego kanclerza Rzeszy, Hitlera, było wcielenie i przejęcie na etat Stahlhelmu oddziałów hitlerowskich. Ma to olbrzymi wpływ na wzrost liczby siły bojowej Niemiec.

W odpowiedzi na zarzuty posła z lewicy, iż armia polska stoi na usługach kapitału, mówca podkreśla, iż raz już miał możliwość wezwania posła do nieposługiwania się żargonem partyjnym w sprawie tak ważnej, jak budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Mówca wskazuje, iż armia polska jest zmontowana na podstawach wybitnie demokratycznych, rekrutuje się z synów wszystkich warstw społecznych, a stosunek podoficerów i oficerów do szeregowych jest obywatelski i stawiany za wzór innym armjom.

Na sali rozlegają się oklaski.

Nie damy ziemi...

Skolei zabiera głos poseł Arciszewski (kl. n.).

Mówca stwierdza, iż nowy kanclerz Hitler na pierwszym posiedzeniu nowego rządu postawił postulat odebrania Polsce Pomorza.

MY POMORZA NIE ODDAMY

W DRODZE POKOJOWEJ —

stwierdza poseł Arciszewski (oklaski na wszystkich ławach). Musimy mieć to wszystko z techniki wojennej, co mają Niemcy.

Dalej mówca zwraca się do rządu z wezwaniem do bezwzględnego fortyfikowania Pomorza. Dla armji fortyfikacje mają znaczenie taktyczne, dla ludności cywilnej zaś — głębokie znaczenie moralne.

Mówca krytykuje politykę personalną ministerstwa, zarzucając, iż nie nominowano (nie awansowano) starszego rocznika.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

- 11.40-11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50-11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58.12: Sygnał czasu z Warszawy.
12.00-12.05: Hejnał z Krakowa.
12.05-12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10-13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20-13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25-15.10: Przerwa.
15.10-15.15: Urząd. Komun. Państw. Instytutu Eksportowego.
15.15-15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25-15.30: Chwilka lotnicza i przeciwwzrostowa.
15.30-15.35: Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.
15.35-15.50: Wśród książek - przegląd najnowszych wydawnictw-omówi prof. Henryk Mościcki.
15.50-16.25: Płyty gramofonowe.
16.25-16.40: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Cele i zadania kształcenia ogólnego” - wygł. p. Stanisław Tazbir.
16.40-17.00: „Życie w źródłach siarczanych”, wygłosi prof. dr. Kaz. Roupert.
17.00-17.55: Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu Filar. Warsz. pod dyr. Pawła Scheinpluga.
17.55-18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.
18.00-19.00: Muzyka lekka z „Gastronomii”. Orkiestra W. Wilkosza.
18.50-19.20: Rozmaitości.
19.20-19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30-19.45: Feljton muzyczny p. t. „Dola i niedola polskiego kompozytora”, wygłosi dr. Tadeusz Szeliński.
19.45-20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00-21.10: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimiskiego, Maria Bojar-Pzemieniecka (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.).
21.10-21.20: Wiadomości sportowe, oraz dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21.20-22.00: Recital skrzypcowy Zathureczky'ego. Akomp. L. Urstein.
22.00-22.15: „Wacław Berent” - laureat nagrody państwowej - wygłosi dr. Tadeusz Makowiecki.
22.15-22.55: Muzyka taneczna z cafe „Italia”.
22.55-23.00: Komun. Państw. Inst. Meteor. dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19.30. BUDAPESZT. Transm. z Opery Królewskiej.
19.35. MONACHJUM. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller. Transm. z Teatru Narodowego.
21.00. BERLIN. Koncert symfoniczny.
20.00. BUKARESZT. „Stworzenie świata”, oratorium Haydna. Transmisja z Ateneum.
21.30. LONDYN Reg. Koncert solistów. Stefan Askenaze (fort.) i W. Squire (wiolonczela).

IKP we Lwowie. walczy z reprezentacją miasta

W nadchodzący piątek w godzinach wieczorowych wyjeżdża do Lwowa zespół bokserski klubu IKP w celu rozegrania w niedzielę dn. 12 b. m. meczu towarzyskiego z reprezentacją Lwowa. Jak się dowiadujemy, IKP wystawia przeciwko Lwowowi następujący zespół: w. musza: Pawlak, w. kog. Leszczyński, w. półk. Spodenkiewicz, w. lekka: Banasiak, w. półśrednia: Garnczarek, w. średnia: Chmielewski, w. półk. Kempa i w. ciężka Krencz.

Międzyklubowe zawody bokserskie odbędą się jutro w Łodzi.

W dniu jutrzejszym odbędą się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 293, o godz. 7.30 wieczorem międzyklubowe zawody bokserskie, na których zostaną rozegrane następujące walki: W. musza: Wojciechowski (G) - Lieberman (BK), Gdański (G) - Rundo (IKP), w. kog. Zając (G) - Zatorski (Z), Krum (G) - Wiesław (Sok.), waga półciężka: Woźniakiewicz (G) - Nikonorow (IKP) lub Wolfowicz (BK), Gawin (G) - Białystok (BK), w. lekka: Wilk (G) - Owczarek (IKP), Olejnik (G) - Dobras (Z), w. półśr. Wolski (G) - Jaranowski (LKS), Ostrowski (G) - Sapanowski (Z), Lipiec (G) - Marczewski (Z), w. średnia: Garlik (G) - Gruchala (Sokół), Majer (G) - Stahl II (IKP).

Straszna katastrofa motocyklowa.

W niedzielę wydarzyła się w Niemczech straszna katastrofa motocyklowa. Mianowicie na zawodach motocyklowych w Garmisch Partenkirchen, znany motocyklista z Monachium Geschwilm osiągnął największą szybkość dnia 97.67 km. na godz., jednak po przejechaniu mety nie zdołał zahamować maszyny, wpadł na mur i zabił się na miejscu. Wypadek wywołał wśród licznych widzów wstrząsające wrażenie.

Bokserzy Skody warszawskiej w Łodzi.

Na sobotę i niedzielę przyjeżdża do Łodzi zespół bokserski warszawskiej Skody, który rozegra w naszym mieście dwa mecze. W sobotę o godz. 7-ej wiecz. walczyć będzie Skoda w lokalu przy ul. Przędzalnianej 68 z KPZjednoczone, przyczem spotkania odbędą się w wagach od muszej do półciężkiej i prócz walk objętych programem odbędą się również kilka walk pięściarzy lokalnych.

Mecz Skoda - Zjednoczone będzie rozegrany jako rewanżowy, gdyż łodzianie ulegli przed niedawnym czasem warszawianom w stosunku 4:10. Skoda przyjeżdża do Łodzi w swym najsilniejszym składzie z Bakowskim, Cyranem, Seweryniakiem i Pisarskim na czele.

W niedzielę o godz. 11.30 przed poł. Skoda będzie walczyć w sali Geyera z drużyną gospodarzy. Najciekawszymi walkami tego meczu będą spotkania: Seweryniak (Sk.) - Majer (G), Pisarski (S) - Lipiec (G) i Woźniakiewicz (G) - Cyran (S).

Z CAŁEGO KRAJU NAPŁYWAJĄ ŻNÓW DONIESIENIA O GRYPIE.

Wskazaniem więc będzie poświęcić kilka słów tej ogromnie zaraźliwej i napadającej człowieka w sposób podstępny chorobie. Objawy grypy są następujące: brak humoru, ogólne zmęczenie, bóle różne, przeważnie jednak krzyża i głowy. Kto już poważnie zapadł na grype, powinien zwrócić się do lekarza, gdyż jak wiadomo, przebieg grypy może przyjąć obrót zupełnie nieprzewidywany. Chory gorączkujący powinien oczywiście pozostać w łóżku. Różnorodność dolegliwości, towarzyszące grypie, najlepiej jest zwalczać zapomocą jakiegoś środka, któryby jednocześnie łagodził bóle i nie dopuszczał do gorączki. Takim środkiem są tabletki Aspirin. Zapomocą leczenia Aspiriną wpływa się korzystnie na cały przebieg choroby i usuwa męczące bóle głowy i łamanie w kościach. Czas trwania choroby zostaje skrócony, nasilenie zmniejszone, a chory łatwiej znosi jej przykre objawy.

Z TOW. „LINAS HACHOLIM”.

Dnia 2-go lutego r. b. o godzinie 12 w poł. w lokalu towarzystwa „Linas Hacholim” odbyła się uroczystość założenia biblioteki imienia naczelnego dyrektora zakładu położniczo-ginekologicznego tow. „Linas Hacholim” d-ra Henryka Bergsona, ufundowanej przez zarząd i lekarzy zakładu z okazji 10-lecia Jego bezinteresownej pracy.

OFIARY.

Prezes Zarządu Sp. Akc. I. K. Poznańskiego i naczelny dyrektor zakładów pan inż. F. Hofmann złożył na cele filantropijno społeczne w naszym mieście zł. 1.440, dla następujących instytucji: Na kuchnię dla inteligencji Tow. „Caritas” zł. 300, Na kuchnię dla inteligencji Y. M. C. A. zł. 300, Na Radę Szkolną m. Łodzi na żywianie dzieci zł. 440, Na Ośrodek wychowania fizycznego Ikape zł. 400.

KONSUM WYSYLA PACZKI POCZTOWE DO Z.S.R.R. - ROSJI.

Jedynym w mieście naszym dom towarowy „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze (Rocelnicka Nr. 54, dojazd tramwajami 10 i 16) w ciągu kilku lat egzystencji stał się dzięki swoim rewelacyjnie niskim cenom najpopularniejszą placówką handlową naszego miasta. Mylnym byłoby jednak sądzić, że popularność „Konsumu” rozciąga się tylko na Łódź. Dzięki wyzyskanej monopolistycznej koncesji na wysyłkę paczek pocztowych do Z.S.R.R. - Rosji, „Konsum” zaskarbił sobie wdzięczność i popularność także w całym kraju, czego wybitnym dowodem szeregi listów dziękczynnych od wysyłających paczki dla swoich krewnych i przyjaciół za kordonem. Wysyłki pocztowe uskutecznił przez „Konsum” obejmują paczki towarowe, żywnościowe, misyjne. Dyrekcja tej ze wszelkimi ruchliwymi i pożytecznymi placówkami handlowymi dla udowodnienia swojej klienteli, że ceny sprzedawanych przez „Konsum” towarów, są istotnie niesłychanie niskie, wydaje w najbliższym czasie drukowany cennik wszystkich artykułów. Niezawodnie więc, każdy mający krewnych i przyjaciół na terenie Z.S.R.R. - Rosji wykorzysta niebywałą okazję, by wysłać paczkę przez „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Koło mechaników przy Łódzkim stowarzyszeniu techników zawiadamia, że w środę, dnia 8-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102 p. inż. Zenobiusz Klebowski z Kielc wygłosi odczyt na temat: „Wyniki najnowszych badań nad wyiskiem (wyteżnieniem) materiału i ich znaczenie w budowie kotłów i naczyn pod ciśnieniem”. Ze względu na przewidywane w najbliższym czasie ukazanie się „Ustawy o nadzorze nad zbiornikami pod ciśnieniem”, powyższy temat jest nadzwyczaj aktualny i zainteresuje zapewne szersze koła techników łódzkich.

WODA FRANCISZKA JÓZEFA.

Przy influencji winno się często przepłukać nozdrzami i jelita naturalną wodą gorącą „Franciszka-Józefa”.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

96)

- Proszę mi powiedzieć - czy jego błysnęły gniewem - czy tylko po to pani wciągnęła mnie w tę niepotrzebną rozmowę, aby sprawić mi przykreś potępieniem mojej żony! Jakże pani ma do tego prawo?... - palce jego bębniły niecierpliwie po marmurowym stołku. - Mam!... Dążę bowiem do realnego celu. - Mianowicie? - Rozumiem, że wykrycie pewnych tajemnic jest niezbędne... że maska jest nakazem rozsądku. Ale sądzę, że skoro Roman Czarski, będąc mężem Leny, mógł być kochankiem Iry (niech pan się nie otrząsa!), to... Robert Grove, będąc mężem Iry, może zostać... - Zamilcz pani! - niemal krzyknął. Ani słowa więcej o tem... - Dlaczego?! - Dlatego, że Lena jest... święta... I że Robert Grove nie jest... Romanem Czarskim!... Ale i w niej coś zakiepało. Niedarmo przeprowadziła tę rozmowę - uparla się, że zwycięży. Nie chciała wprost zdzierać zeń maski - szanowała jego incognito, rozumiejąc nieszczęście losu skazańca i zbiega; jednak jej, która zmyślała swoim w stosunku małżeńskim udzielała swobody jej nawykłej do roztańczenia wokół siebie atmosfery erotycznej intrygantce, lubiącej mieszać się do stosunków obu płci - chciało się rzucić

Lenę w objęcia obecnego męża Iry. - Pragnęła szczerze szczęścia Leny i nawet rolę swoją - skoro chodziło o powrót męża legalnej żonie - uważała za wysoce moralną. Świętoszek, czy komedjant w osobie Roberta - uraził ją nie oceniając jej dobrej woli... - A więc pan przeczy, że... Robert Grove wie coś o przeszłości Romana Czarskiego... z własnych przeżyć?! - zaszczęła złośliwie. - Nie wie nic!... o niczym wiedzieć nie chce!... Niech pani zapisze to sobie raz na zawsze w pamięci, że... Lecz z tonu gniewnego przeszedł nagle do tonu błagalnego... - Pani Juljo!... rozumiem, że pani wszczęła rozmowę... tak niedelikatną z najlepszych pobudek... przez przyjaźń dla Leny... gwoli miękkości serca, ale mnie to wszystko doprowadza do obłędu - głowa mi kołem chodzi... Nie chcę wiedzieć, nie chcę pamiętać o tem... - To jest właśnie słabością pańską, z której winien pan się uleczyć! - Niel!... to jest mus - pani nie wie, jakie niebezpieczeństwa stoją groźne na mojej drodze... Skończmy tę rozmowę... Niech pani powie sobie, jak ja... że to wszystko było mirażem... złudą... Niech pani zapomni... Nie było wczoraj nic... nic!... Jenó dzisiaj jest nieszczęście... - Nieszczęście, które ma źródło we wczoraj! - ujęła dłoń jego serdecznie.

Proszę mi wierzyć, że serdecznie współczuję panu... ale jakże mogę zapomnieć, gdy widzę przed oczyma prawdę... i słyszysz jeszcze słowa mowy prokuratora: Jest trup rozciągnięty na piancie kolejowym... trup nieszczęsnego Worszyły, wyrzuconego z wagonu pośpiesznego pociągu"... Pan nie może wyprzeć się przeszłości - pan musi spojrzeć jej śmiało w oczy - pan nie zaprzeczy, że... - A więc tak! - podniósł się, błady śmiertelnie i cicho rzekł: ja zabiłem tego człowieka, bo napadł mnie... I zaklinam panią! - więcej ani słowa o tem! Zegnam panią!... Skłonił się jej - wyszedł do drugiego pokoju, rzucił kelnerowi zapłatę - i, zanim się spostrzegła, zniknął pod kolumnadami Sukiennic. Wyszła - rozglądała się za nim próżno. Wróciła do domu sama. Ale w kącikach jej ust drgał uśmiech triumfu. - Gdzie pan Robert? - spytała Lena. - Przepraszam... wypadł mi jakiś ważny interes - odparła.

ROZDZIAŁ LXXVIII. Podłuchana rozmowa... i jej skutki.

Zaniepokojona długą nieobecnością Roberta - jakkolwiek ostatnimi czasami mąż nieraz pozostawał za domem dłużej i przestał tłumaczyć się przed nią z tego powodu - Ira ku wieczorowi zeszała na dół. - Zdziwiła ją ciemność w mieszkaniu. - Czy niema nikogo, Stefcu? - spytała pokojówkę. - Niel!.. panie są.. ale nie kazały zapalać światła. Ira znała to zamilowanie Leny do szarej godziny. Weszła cicho do saloniku - Lena i

Julja nie słyszały jej kroków - siedziały na kanapie i gwarzyły. Julja obejmowała Lenę, która złożyła jej głowę na piersi - mówiła półgłosem: - Nie płacz, moja kochana!.. Wszystko się ułoży!.. Jestem przekonana o tem najświęciej. - Nic nie rozumiem... Powiadaś zatem, że się przyznał... Ależ to jest niemożliwe. Dlaczego tobie?... dlaczego nie mnie? - Powiadam, że prawie się przyznał. Pośrednio przyznał się, że jest Romanem. - JAKTO pośrednio? - No?... przyznał się - wiesz - do tego zabójstwa.. - Musiało ci się zdawać... To właśnie nie jest niemożliwe. - Dlaczego niemożliwe? - Dlatego, że Roman nie mógł zabić Worszyły. Zatem nie mógł się przyznać do tego, czego nie uczynił. Poprostu zażartował z ciebie, albo zmęczyło go twoje nagabywanie... Sama mówisz, że zmusiłaś go do wyznania. - Jednakże... nie zaprzeczył, że kocha ciebie... ciebie jedną! - Ach Juljo! - przestań... nie zrozumiałaś go... - Zrozumiałam doskonale... Ze wszystkim było widać, że czuje się z Irą nieszczęśliwy... - Po cóżby w takim razie ją poślubił? Wogóle.. postępowanie jego byłoby niezrozumiałe, gdyby... ach mój Boże!.. gdyby naprawdę był Romanem. - Lenko, jesteś głuputka!.. Przecież nie ja go doskonale rozumiem. I uważam, że postępowanie jego było arcy-mądre... Roman nie mógł inaczej postąpić, skoro nie chciał narazić siebie na nowe więzienie i pragnął powrotu do jej miłości. - Nie łudź mnie, Juljo!... To wszystko niema sensu... (Ciąg dalszy jutro).



LUTY	
7	
WTOREK	
Dzisiaj Romualda Op.	
Jutro Jana z Maty	
Wschód słońca	7.06
Zachód słońca	16.30
Wschód księżycy	13.05
Zachód księżycy	6.21
Długość dnia	8.16
Przybyło dnia	1.40

Delegacja jedzie do Warszawy w sprawie przekazania podatków miejskich izbie skarbowej.

(i) Wczoraj udała się do Warszawy delegacja stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi, celem interwenjowania u władz rządowych w sprawie wymiaru podatku od nieruchomości. — Jak wiadomo, dotychczas władza wymiarowa tego podatku był magistrat. Nowa ustawa skarbowa, która ma być niebawem uchwalona, przewiduje, iż nie miasto, lecz izby skarbowe wyliczać będą podatki od nieruchomości, przelewając tylko należną część ich do kasy miejskiej.

Przeciwko temu projektowi wystąpili wszyscy właściciele nieruchomości w Łodzi. Na zebraniu, które odbyło się onegdaj wieczorem podzielono się obawami, iż przelanie władzy wymiarowej z magistratu na izby skarbowe, może w wysokim stopniu skrzywdzić właścicieli domów i dlatego postanowiono rozpocząć starania, aby pozostał stan dotychczasowy.

Tę sprawę właśnie ma poruszyć w Warszawie, na konferencji w ministerstwie skarbu oraz w prezydium sejmiku delegacja.

Zaznaczyć należy, że sprawa ta dotyczy nie tylko właścicieli nieruchomości, lecz wszystkich mieszkańców, albowiem projekt nowej ustawy przewidywał, że wszystkie podatki, które dotąd były wymierzone przez magistrat, przejęte będą do wymiaru i poboru władzom skarbowym.

W związku z tem dziś rano wyjechał do Warszawy ławnik wydziału podatkowego p. Kuk, aby odbyć kilka konferencji w tej sprawie i zorientować się, jakie opinie przeważają w klubach sejmowych. Oficjalna interwencja związku miast nastąpi w najbliższych dniach.

Choroby zakaźne. Zanotowano 86 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 29-go stycznia do 4-go lutego r. b. — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 12 przypadków (w tym tygodniu poprzednim 14 przypadków), błonica 21 przypadków (22), błonica 26 przypadków (42), odra 14 przypadków (16), róża 2 przypadki (5), krztusiec 1 przypadek (1), gorączka płożowa 10 przypadków (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu poprzednim 86 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 96 przypadków.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), E. Epszajna (Piotrkowska 225), T. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanička 50).

Pulowery artystyczne

recznej roboty na drutach i szedelkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.
LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, 2 piętro.
Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

Włamanie do spółdzielni „Siła”.

Prócz gotówki i towarów, złodzieje zabrali część weksli, wystawionych przez b. członka zarządu spółdzielni.

Atak złodziei na całą dzielnicę.

(gg) Wczoraj w godzinach porannych dokonali niewykryci dotychczas sprawcy włamania do spółdzielni pracowników tramwajowych „Siła”.

Włamanie zostało ujawnione około godz. 6.30. Gdy p. Bolesław Romanowski, pełniący tego dnia z ramienia zarządu funkcje nadzorcy nad pracą spółdzielni, przybył na posesję, w której mieści

się sklep — nie zauważył nic podejrzanego. Z zupełnym spokojem dobieł p. Romanowski klucza od kłódki i uczynił próbę otwarcia w ten sposób drzwi. Okazało się jednak, że zamek jest zepsuty. Niezrażony tem, p. Romanowski — w przekonaniu, że kłódka została zmieniona, czekał aż przyjdzie zarządzający spółdzielnią. Okazało się, że klucz p.

Kapuśniaka — zarządzającego — również nie pasuje do nowej i nieznanej mu kłódki. Trzeba było wezwać ślusarza. Po oderwaniu skobla i uwolnieniu w ten sposób dziurki od klucza już nie od kłódki, a od drzwi, okazało się, że zamek od drzwi nie został naruszony.

Po otwarciu drzwi obaj panowie dostali się do składu. Z korytarza prowadzącego do kantorki, w którym stała kasa ogniotrwała. W kantorku panował wielki nieład, zdradzający gospodarkę włamywaczy. Kasa ogniotrwała, odsunięta nieco od ściany — nosiła ślady prób włamania w swej przedniej części i

była otwarta ze strony tylnej — t. zw. rakiem.

Włamana była również mała skrytka w kasie.

W kasie mieścił się cały pakiet weksli i w gotówce około 1300 złotych. Pomiedzy innymi weksłami były również i akcepty wystawione przez byłego członka zarządu spółdzielni — Kochańskiego. Kochański — przy okazji swego urzędowania w spółdzielni —

naruszył 5000 złotych, na które wystawił weksle gwarancyjne z tem, że miał je w regularnych odstępach czasu wykupywać. Jest rzeczą charakterystyczną, że złodzieje nie tknęli innych weksli, prócz właśnie tych które wystawił Kochański. Ponadto złodzieje zrabowali tylko całą gotówkę w kwocie 1300 złotych. Próż tego złodzieje podarli umowę zawartą z Kochańskim w sprawie sposobu spłacenia należności.

Włamywacze mieli widocznie dość czasu: przeszli do dalszych ubikacji i spakowali towarów za około 3 tysiące złotych.

Powiadomione władze śledcze ustaliły dalej co następuje:

Włamywacze, którzy weszli przez tylne wejście od strony ul. Skwerowej, wyszli przez drzwi frontowe, znajdujące się na samym rogu ulicy Narutowicza i Skwerowej. Towar został następnie załadowany na dwie dorożki, jeden zaś z włamywaczy zamknął znalezione kłódką drzwi od tylnego wejścia.

Włamywacze zajęli na Bałucki Rynek, przewalowali towar na resorke i odwieźli go do jednej z melin złodziejskich.

W sklepie, z polecenia zarządu, przeprowadzany jest obecnie dokładny remanent składu, celem ustalenia strat w naturze.

Dodać należy, że ta sama spółdzielnia była już dwukrotnie „odwiedzana” przez złodziei i włamywaczy.

Jest rzeczą znamionną, że już od dłuższego czasu czworokąt, zamykający się ulicami Skwerową, Cegielińską, Piramowicz i Narutowicza jest terenem nieprzerwanym kradzieży mieszkaniowych i sklepowych.

Miedzy innymi — jak donosiliśmy — okradziony został również jeden z prokuratorów przy sądzie łódzkim, zamieszkały w tej dzielnicy. Nie bacząc na to, że poszukiwania policji za zorganizowaną bandą złodziei, grasujących w domach przy wyliczonych ulicach, nie dały rezultatu — sami poszkodowani częstokroć wchodzili w kontakt ze złodziejami i za pewnym wynagrodzeniem odbierali skradzione przedmioty — całkowicie lub częściowo.

Ten stan rzeczy jest wysoce niepokojący dla mieszkańców „zagrożonego” terenu. Czyżbyśmy wchodzili w okres amerykanizacji, polegający na tem, że trzeba się opłacać złodziejom, by nie kradli?...

Podziękowanie.

Czuję się w obowiązku wyrazić firmie „KONSUM przy WIDZKOWSKIEJ MANUFakturze” SP. AKC. (Rokińska 54) serdeczne podziękowanie za należyte dostarczenie paczki, mojej krewnej w Z. S. R. Rosji, oraz za pierwszorzędną jakość towaru.

MARJA STYPUŁKOWSKA

Łódź, ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 32.

Nowy wojewoda łódzki objął w dniu wczorajszym urządowanie.

W poniedziałek, dnia 6 lutego r. b. o godz. 12 m. 45 przybył do Łodzi z Warszawy nowy wojewoda łódzki Hauke-Nowak, ostatnio dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na dworcu fabrycznym powitali p. wojewodę Hauke-Nowaka wicewojewoda Potocki, wraz z nacelnikiem Lutomskim, starosta grodzki Podobiński, komendant wojewódzki P. P. dr. Torwiński, komendant policji m. łódzki podinspektor Niedzielski i osobisty sekretarz wojewody St. Dunajewski.

W sali dworcowej zgromadzili się celem powitania nowego wojewody przedstawiciele władz i urzędów niezespolonych, a mianowicie: major dypl. Kornaus w imieniu D. O. K., podpułkownik Haberling — w imieniu dowództwa garnizonu, nacelnik Najder — w imieniu izby skarbowej, inspektor pracy Wojtkiewicz, nacelnik Stefański oraz przedstawiciele kolejnictwa.

Pozatem witaly p. wojewodę delegacje następujących organizacji społecznych: poseł Fichna i kierownik Wojtecki w imieniu grupy regionalnej B. B. W. R., poseł Fichna — w imieniu Federacji, Słoniowski, Wadomski i Nowakowski, Słoniowski, Wadomski i Nowakowski, Berkowicz i Baster — w imieniu Peowiaków, mjr. Marszałek, Kostow-

ski i Nowojowski w imieniu związku strzeleckiego, ppłk. Cieślak — w imieniu P. W. i W. F., Słoniowski i Woskiewicz — w imieniu zw. oficerów rezerwy, Kubalak — w imieniu Zw. pod oficerów, Piątkowski i Galiński — w imieniu zw. młodzieży ludowej.

Następnie wojewoda Hauke-Nowak odjechał do urzędu wojewódzkiego łódzkiego, gdzie odbyło się przejęcie urzędowania z rąk ustępującego wojewody Jaszczolta.

O godz. 13 m. 30 zgromadzili się urzędnicy w sali recepcyjnej urzędu wojewódzkiego, gdzie nastąpiło pożegnanie wojewody Jaszczolta z urzędnikami urzędu wojewódzkiego, przedstawicielami starostwa grodzkiego i powiatowego i policji państwowej, oraz przywitanie nowego wojewody.

Pożegnanie z wojewodą Jaszczoltem odbyło się w bardzo serdecznym i podniosłym nastroju. W imieniu urzędników żegnał wojewodę Jaszczolta wicewojewoda Potocki, który jednocześnie powitał nowego wojewodę. W odpowiedzi na przemówienie wicewojewody Potockiego zabrał głos wojewoda Jaszczolt, który w serdecznych słowach pożegnał się z urzędnikami poczem po przemówieniu nowego wojewody nastąpiła prezentacja urzędników.

Pułk. dr. Kaplicki -- prezydentem m. Krakowa

Wybór jego nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej

Kraków, 6 lutego
Z okazji nominacji prezydenta miasta płk. Beliny-Prażmowskiego, wojewoda łódzki, krążą najrozmaitsze pogłoski o nominacji nowego prezydenta. Niektóre pisma podały, że prezydent Belina-Prażmowski obejmuje nowe stanowisko za urlopem rocznym ze stanowiska dotychczasowego, w czasie którego pokolei, wiceprezydenci pełnić będą funkcje prezydenta. Jest to jednak niezgodne z

prawdą. — W ten sposób wiceprezydenci zastępowali i zastępują obecnie prezydenta w czasie jego chwilowej nieobecności.

Następcą płk. Prażmowskiego na fotelu gospodarza miasta będzie płk. dr. Mieczysław Kaplicki, obecny prezes wojewódzkiego komitetu BBWR.

Wybór nowego prezydenta miasta nastąpi w ciągu najbliższych tygodni.

Francuski gwiazdor filmowy FERNAND GRAVEY poszukuje subtelnej towarzyszkii życia w typie węgierskiej gwiazdy filmowej KATE NAGY. Zgłoszenia pod

„Ja w dzień... Ty w nocy”

przyjmuje dyrekcja kina „LUNA”.

45-2

Teatr „SCALA” Śródmiejska 15.
Dziś, o g. 9 wiecz. po cenach od 70 gr. — 3 zł.
Jutro, o godz. 9 wiecz.

Premjera! Premjera!
POCIECHA Z DZIECI
z D-tem **Pawłem Baranowem**
W czwartek 9 lutego po cenach od 60 gr. — 2.20
HINKEMAN

Bilety w kasie „Scali”.

80-1

TEATR

MUZYKA / SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Na żądanie publiczności dane będą jeszcze trzy dodatkowe powtórzenia rewelacji S. Tretjakowa „Krzyżcie Chiny”, a to: we wtorek, czwartek i piątek wieczorem. Ceny znacznie niższe.

W środę wieczorem pełna salonowej satyry i lekkiego francuskiego humoru, kapitalna komedia Vantel'a „Pani nie chce mieć dzieci”.

Wkrótce, ujrzymy w Teatrze Miejskim największą sensację Warszawy bieżącego sezonu, grana 300 razy z rzędu „Sprawę Moniki” Szopkowskiej-Morozowicz. Wystąpią: Małynicz, Łabuńska i Mysiakowska.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, jutro i pojutrze lekka, pikantna komedia Cowarda „Sprawy poufne”.

Po wielkim sukcesie, jaki odniosła „Egipska pszenica” Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Krakowie, sztuka ta wystawiona będzie w Teatrze Kameralnym.

Przypuszczając należy, że „Egipska pszenica” stanie się ewenementem Łodzi, porusza bowiem problemy żywe i aktualne podane w sposób zajmujący.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dzisiaj w dalszym ciągu o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem ciesząc się niebywałym powodzeniem melodijska, pełna humoru operetka w 3-ach aktach R. Stolza „Peppina”. W roli głównej Lili Melodystówna.

Bilety do nabycia w biurze teatru od godziny 11-ej do 2-ej i od 4-ej do 10-ej wieczorem, oraz w biurze podróży „Orbis” (Piórkowska Nr. 65, tel. 101-01).

TEATR „SCALA”

Gościnnie wystąpi d-ra Pawła Baratowa.

Dzisiaj wieczorem w teatrze „Scala” premiera znakomitego obrazu życiowego J. Gordina p. t. „Pociecha z dzieci” z mistrzem d-r'em Baratowem w roli głównej.

Dr. Baratow ukazuje się więc Łodzi publiczności w nowej znakomitej kreacji — jutro powtórzenie dzisiejszej premiery.

W czwartek po cenach najniższych „Hinkeman”.

KONCERT IMRE UNGARA

Niezrównany i niewidomy pianista Imre Ungar, którego prasa i publiczność w całej Europie przyjęła z niebywałym zachwytem i entuzjazmem, przyjeżdża do Łodzi w czwartek, dnia 9-go b. m. i wystąpi w Filharmonii na 1-szym koncercie mistrzowskim. Będzie to uczta duchowa w wielkim stylu. Zapowiedź tego wspaniałego koncertu niezawodnie zelektryzuje całą Łódź. — Bilety po cenach popularnych już nabycie można w kasie Filharmonii.

KONCERT MARJI RAPP-JANOWSKIEJ

W piątek, dnia 10-go b. m., odbędzie się w Filharmonii jedyny koncert żydowskich piosenek ludowych w wykonaniu sławnej artystki Marji Rapp-Janowskiej, o której prasa zagraniczna wyraża się z wielkim uznaniem. Znakomite artystyce akompanjować będzie trio smyczkowe. W programie przeszło 20 najpiękniejszych ludowych piosenek żydowskich — Bilety od zł. 1 do zł. 4-ch już sprzedaje kasza Filharmonii.

WALNE ZEBRANIE STOW. POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

W czwartek dnia 9 lutego o godzinie 20-ej w lokalu przy ul. Piórkowskiej Nr. 96 m. 4 odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Wybory władz stowarzyszenia.
3. Wybory komisji rewizyjnej.
4. Wolne wnioski.

ZARÓWKA „HELIOS” W WALCE Z „DROGA ZARÓWKA” KARTELOWA

Największa fabryka żarówek poza kartelem „Helios” w Katowicach wprowadziła na rynek polski pierwszorzędną żarówkę marki „Helios” tańsza 25-30 proc. od żarówki „kartelowej”, zdobywając mimo rozlicznych przeszkód rynek dzięki swej niższej cenie dostępnej kieszeni zbledzonego kryzysem konsumenta, dorównując w pełni pod względem wydajności swej i jakości innym droższym fabrykatom, co stwierdza szereg notarialnie uwierzytelionych naukowych analiz uniwersytetu wiedeńskiego, warszawskiego, lwowskiego i produkujących placówek przemysłowych w kraju. Miara powodzenia tej taniej i doskonałej żarówki jest fakt, że fabryka „Helios” założona w listopadzie 1931 r. przeszła z początkowej produkcji dziennej 300 żarówek obecnie zgórą 4000 żarówek dziennie, a liczba ta stale wzrasta. — Fabryka „Helios” stara się wyeliminować z procesu fabrykacji obce surowce, produkując pełnowartościową taną polską żarówkę. — W dobie obecnej hasła walki z kartelem podrażającym ceny wyrobów kosztem konsumenta, ta zwycięska walka Heliosa z kartelem zasługuje na specjalną uwagę i poparcie szerokiego mas konsumentów. — Fabryka „Helios” zatrudnia zgórą 100 ludzi w zakładach swych, pracując na dwie zmiany, posiada sztab pierwszorzędnych fachowców doskonalących stale jakość wyrobów, a dzięki gwarancji za wymiennalność każdej żarówki, wyklucza wszelkie ryzyko dla kupującego. Żarówka „Helios” odpowiadająca ceną swą duchowi kryzysu znajduje w najszerszych warstwach społeczeństwa zasłużone uznanie i zbyt jako popularna polska żarówka niższa ceną przy jakości dorównującej w pełni fabrykatom niepopularnego kartelu.

O Łodzi i jej potrzebach

przemawiali przez radio wojewoda Jaszczołt i prezydent Ziemięcki.

Z okazji inauguracji łódzkich odczytów regionalnych przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja zabrali głos przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, którzy w krótkich i jedrynych słowach wypowiedzieli szereg cennych uwag na temat naszego miasta.

W imieniu władz państwowych zabral głos wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt, który wygłosił następujące przemówienie:

„Gdy szeroki ogół radjosluchaczy województwa naszego, spolem z radjostacją łódzka bierze udział w uroczystej akademii radjowej z okazji 3-lecia jej pracy, nie mogą stać na uboczu, odmawiając sobie przyjemności złozenia na tej drodze serdecznych gratulacji szanownej dyrekcji, życząc jej wysiłkom szlachetnym i nadal zupełnego powodzenia. Nie jest to wszakże jedyną przyczyną radości — od dziś rozgłośnia łódzka nie będzie ograniczała więcej swej działalności do samego przekazywania w terenie audycji z innych stacji nadawczych. Będzie ona odąd szafarką własnych wartości lokalnych, pogłębiając zainteresowanie i zrozumienie zagadnień gospodarczych wśród szerokiego ogółu słuchaczy, zagadnień przedewszystkiem wiążących się z przejawami życia w województwie łódzkim.

Własne 72 odczyty regionalne roczne, przyznane przez dyrekcję Polskiego Radja rozgłośni łódzkiej, to wielki krok naprzód, to przekształcenie jej w całkowicie nadawczą stację: to poważny

dorobek kulturalny. Województwo nasze — to olbrzymi, urozmaicony warsztat pracy, przytłoczony dziś szajającym jeszcze kryzysem, a kryjący ogrom możliwości rozwojowych. To dzielni, niezmordowani pracownicy, to zdrowe, twarde, miłujące swe państwo społeczeństwo! Niech więc stąd płynie na Polskę cała glos rzeczowych rozważań, nawoływania do naprawy tego, co złe — lecz nigdy niewiara, nigdy złośliwość jałowa, nigdy zniechęcenie.

A za umożliwienie tej cennej pracy rozgłośni naszej składam serdeczne podziękowanie w imieniu radjosluchaczy powierzonego mi województwa i własnym szanownej dyrekcji Polskiego Radja”.

Skoiei prezydent miasta, p. inż. Bronisław Ziemięcki, wypowiedział następujące słowa:

„Dochodzą nas nieraz wieści o krajach dalekich, słyszymy dużo o miastach i wsiach Polski. A jakże często brak nam wiadomości o własnym mieście. Należy się więc wdzięczność Polskiemu Radju, że wchodząc w czwarty rok istnienia u nas radjostacji sprawia, iż Łódź będzie mogła mówić o sobie. A ma Łódź do powiedzenia dużo, zwłaszcza, gdy rośnie koło słuchaczy radja, gdy coraz częściej znajduje się ono w mieszkaniu robotniczym. Łódź może mówić o swojej przeszłości, tak odrębnej od przeszłości innych miast polskich, o wyjątkowej szybkości swego wzrostu, o znaczeniu, które posiada dla całokształtu życia gospodarczego Polski, o bu-

nym rozkwicie gospodarczym w przeszłości, trudnościach życia dzisiejszego i potrzebach na przyszłość.

Może Łódź mówić, jaki w jej życiu gospodarczym dźwiga na swoich barkach olbrzymi trud klasa robotnicza, jak się ona tu kształtowała, rosła i dojrzewała, zmagając się z przeciwnościami politycznymi i społecznymi. Powinna Łódź mówić i o dniu dzisiejszym robotnika łódzkiego, ciężkim nad wszelki wyraz, gdy nawet możliwość zarobku nie zapewnia należytego bytowania, a masę ludzi napróżno kołaczę o pracę, żyjąc w straszliwej nędzy.

Z poznania wszystkich jasnych i ciemnych stron zbiorowego życia na terenie najbliższym, bo własnego miasta, może i powinna rodzić się i urastać wola zborowa pokonywania przeciwności, prawy i dźwigania się na wyższe poziomy życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego.

A jeśli Radio Polskie umożliwi dań łodzianom przemawiania do łodzian, niech nam wolno będzie wyrazić życzenie, ażeby jaknajrychlej uczyniło kroki dalszy i pozwoliło Łodzi mówić o sobie i o całej Polsce. Moglibyśmy wówczas wyrównywać zapoznanie naszych pracowników, przezwyżyć niechęć, niechęć, często spotykana, przekonać, że Łódź nie jest „złem miastem”, jak go czasami nazywają, lecz miastem dziś nieszczęśliwym, a mimo to nieustającym w swoim zbiorowym wysiłku twórczym. Moglibyśmy wobec całej Polski pochwalić się naszym dorobkiem, upominać się o to, co nam się należy, uzierać na alarm, gdy siły własne nie starczą, a potrzebny jest pomoc całego kraju”.

Fabrykował bezrobotnych.

Gozdalski został skazany na półtora roku więzienia.

(as) Saturnin Gozdalski był już przed rokiem mniej więcej przedmiotem naszego zainteresowania. Donosiliśmy, iż ten młody jeszcze człowiek, po trafił zorganizować na szeroką skalę przedsiębiorstwo robót ziemnych, którego jedynym celem było podkopywanie się pod fundusze Funduszu Bezrobocia i Kasy Chorych.

„Biuro” Gozdalskiego powstało pod koniec robót sezonowych w roku 1931. Dokładnej daty tego epokowego wydarzenia podać nie sposób. Gozdalski wszedł w kontakt z drobnymi przedsiębiorcami robót ziemnych, otworzył firmę budowlaną „Saturnin Gozdalski”, zgłosił ją do Funduszu Bezrobocia i do Kasy Chorych i podał listę „swych pracowników”. Pracowników i robotników zjednywał sobie Gozdalski bezpośrednio wśród owych drobnych przedsiębiorców.

Przedsiębiorcy szli na tę propozycję chętnie, gdyż uczynny Gozdalski i ich zapisywał na listę. W okresie martwym — przedsiębiorcy pobierali również zasiłki.

Sezonowcy pracujący na mięście i poza miastem, scentralizowani u Gozdalskiego, mieli te korzyści, że choć nie

pracowali całych 20 tygodni — otrzymywali odpowiedniej świadectwa od Gozdalskiego. Gozdalski pobierał oczywiście odpowiednie wynagrodzenie — w ten sposób obie strony zarabiała. Kasa Chorych i Fundusz Bezrobocia poniosły stratę łącznie na około 20 tysięcy złotych.

Jak ujawniło dochodzenie i śledztwo — Gozdalski wystawił około 110 zaświadczeń — pod koniec już nie tylko pracownikom owych małych przedsiębiorstw, lecz i innym ludziom — byleby mu płacili. Gozdalski ponadto przebrał ludzom dowody osobiste...

Po rocznym blisko śledztwie, Gozdalski wczoraj stanął przed sądem.

Oskarżony przyznał się do winy. Ze względu na to sąd, z listy ponad 40 świadków, przeważył tych, którzy ko rzystali z machinacji Gozdalskiego — przesłuchał tylko 10 osób.

Gozdalski skazany został na półtora roku więzienia z zaliczeniem roku aresztu przewencyjnego.

Liczni świadkowie — pośrednio współwinni — korzystając z dobrodziejstw amnestji, pozostają na wolnej stopie i nie będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Tomaszów Mazowiecki

NIEZWYKLE PRZEJŚCIE OMYŁKI

Przed kilku laty ożenił się w Opocznie niedaleko Tomaszowa niejaki Jan Omyłka, którą niedługo po ślubie wcielony został do wojska. Młoda meżalona zaraz po wyjeździe męża nawiązała przyjacielskie stosunki z Filipem Zaborowskim z Warszawy, z którym wyjechała do jego rodzinnego miasta, gdzie zamieszkała jako Zaborowska. Po kilku miesiącach młoda kobieta poważnie zachorowała i zmarła w szpitalu św. Ducha, gdzie figurowała także jako Zaborowska i jako taka została pogrzebana.

Omyłka po zwolnieniu z wojska udał się do Opoczna, gdzie dowiedział się o wielkiem swemu przerażeniu, że żona zdradziła go i przeniosła się na stałe do stolicy, gdzie zmarła.

Po roku Omyłka postanowił wstąpić ponownie w związek małżeński; termin ślubu został już wyznaczony. W czasie przeprowadzania niezbędnych formalności okazało się, że Omyłka nie może się ożenić, gdyż, nie jest wdowcem, zmarła bowiem Zaborowska, a nie Omyłkowa.

Wobec takiego stanu rzeczy, Omyłka zmuszony był zwrócić się do policji, która wszczęła dochodzenie karne przeciwko Zaborowskiemu za wprowadzenie władz w błąd.

Po rozprawie sądowej, która uznała Omyłkównę za zmarłą, — wdowiec gdzie mógł się powtórnie ożenić.

POMOC BEZROBOTNYM.

Komitet do Spraw Bezrobocia udzielił w okresie od 21. 12 — 20. I. 33 r. z. pomóg na ogólną sumę zł. 16. 449.53.

Wydatkowano w gotówce zł. 4.638.— w naturze: obiady — zł. 3.614, kupony żywnościowe zł. 5.701 — pomoc lekarska — zł. 207.13, mleko, słonina i wypiek strucli — zł. 2.281.40. Dochody: własne w gotówce i naturze zł. 5.883.71, zasiłki woj. Komitetu w gotówce i naturze zł. 37.194, pozostałość z okresu ubiegłego w gotówce i produktach zł. 25.457.31.

OFIARA.

Zamiast wieńca na trumnie s. p. Juliusza Siwińskiego, współpracownika Kasy Chorych w Łodzi — Oddział Administracyjny w Tomaszowie Mazowieckim pracownicy Kasy składają na łódzki podwodną Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — zł. 26.50.

48 GODZIN ! OD WIELKIEJ DZIELI NAS PREMIERY

Bezsprzecznie najweselejszej polskiej komedji



Pogorzelska, Tom. Dymsha, Fertner i inni

CASINO.

KREW NA ULICACH ŁODZI.

Tragiczne dni 1906-7 roku.—Nikt nie był pewien życia.—Strzelał brat do brata, nie szczedząc chorych i rannych.

Ponura karta w dziejach walk rewolucyjnych.

(s) Łódź, jako miasto stosunkowo najmłodsze nie odgrywała w dziejach narodu większej roli, a w każdym razie nie obejmują naszego miasta. A przecież rewolucja 1905 — 7 roku jest z Łodzią związana bodaj najsilniej. Tu rozgrywały się wypadki, które jeszcze żyją we wspomnieniach współczesnych. Niestety, dziejopisy polskie jeszcze nie ujęły należycie całego materiału, do którego należy burzliwego, a tak ważnego okresu. A jeśli chodzi o nasze miasto, napróżnoby szukać w archiwach i bibliotekach jakichś istotnie wartościowych i obiektywnych dzieł. Zasłużył się bardzo tej sprawie

starosta Rzewski, który niezwykle skrzętnie i dokładnie zbierał wszelkie dokumenty i ogłosił je w swoim czasie na łamach „Republiki” w serii artykułów p. t. „Lokaut”. Obecnie wpadła nam w ręce maleńka książeczka, napisana przez nieznanego dziennikarza rosyjskiego, I. Kostina, przetłumaczona na język polski, która w barwnych obrazkach przynosi cenne przyczynki do historii Łodzi z tych czasów „górnych i chmurnych”. Książeczka ma tytuł „Miasto proletarijuszów”.

Co działo się wówczas w Łodzi — tym miście proletarijuszów? Nie raz tu się już lała krew. Padali ofiarami braunimów nienawistni robotnikom majstro przemysłowcy, policjanci, szpiegowie. Ale w tym okresie 1906 roku działy się tu zaczęły potworne rzeczy. Robotnicy nie kierowali już już rewolucyjnymi tylko przeciwko tym, których uważali za przeciwników.

walka bratobójcza.
Najgorsze ludzkie instynkty wypływały na wierzch, rozsadek został zmieszany i rozpanoszyła się anarchia. Mniej — więcej w początku listopada 1906 roku w fabryce Birnbauma, gdzie przeważali robotnicy — narodowcy, postanowiono usunąć wszystkich robotników — socjalistów.

Nie administracja fabryczna, lecz sam robotnicy. W odpowiedzi na to w fabryce Ramischa, gdzie przeważali socjaliści, usunęto siłą 20 robotników — narodowców.

To stało się hasłem do wybuchu wzajemnej walki. Ze wszystkich fabryk zaczęto wyrzucać robotników. Usunięci mścić się zaczęli na agitatorach obydwóch partii, uważając ich za sprawców wydalenia. I zabójstwa przez zemstę zajęły wprost straszliwe rozmiary.

Kronika pism łódzkich przedstawia jakby jeden nekrolog. Co jest najciekawsze w sprawozdaniach policyjnych z tych czasów, to powtarzające się za każdym razem zdania:

„Zabójcy ukryli. Strzelających nie uławniono. Patrol zaczął strzelać. Przygodnych przechodniów raniłono tyłu, zabito tyłu. Pomiedzy zabitymi jest mała dziewczynka, kobieta, starzec.”

Ludzie, wychodzący do miasta za interesami, nie byli pewni, czy wrócić cało do domu. Błady strach padł na mieszkańców Łodzi. Przechodnie przesuwali się wzdłuż murów, gotowi każdej chwili skryć się do bramy.

Któż nie pamięta krwawych dni czerwcowych? Trzy doby wówczas nie śmiały pokazać nosa na ulicy. Mieszkańcy dolnych pięt, siedząc u siebie w domu, co chwila narażani byli na to, że zostaną zabici jakąś ślepa kula.

Były to dni, kiedy napięcie nerwowe ludności dosięgało zenitu. Dorosli ludzie kryli się pod łóżka i tam płakali, jak dzieci. A karetka pogotowia ratunko-

wego zaprzestała wyjazdów na miasto, w obawie, że obsługa zostanie zabita na pierwszym skrzyżowaniu ulic.

Dnia 5-go stycznia 1907 roku przed kościołem św. Anny w pobliżu ulicy Zarzewskiej zatrzymał się orszak pogrzebowy z ciałami dwóch socjalistów, Jozwiaka i Fraczaka, zabitych przez narodowców dnia 1 stycznia na ulicy Grabowej. Równocześnie z drugiej strony nadszedł orszak pogrzebowy ze zwłokami narodowca Bolesława Kona-

rzewskiego, zabitego dnia 2 stycznia przez socjalistów. Sprzeczką, czyli zwłoką mała być wniwierać pokropione, spowodowała natychmiastowe wyciągnięcie rewolwerów z kieszeni. Rozpoczęła się masakra.

Wystarczył odgłos strzału, by ludzie natychmiast rzucali się do bram. Nie wiadomo było, kto strzela i w jakim kierunku. A kule gwizdały na ulicach. Na każdy strzał z rewolweru odpowiadało wojsko — salwą wzdłuż całej uli-

cy. Obojętne było, kogo te kule trafiały. W ten sposób miało się „poskrąmiać” buntowników.

Rozbestwienie doszło do takiego stopnia, że rannych odbierano lekarzom dobijano ich, strzelano do pochodów po grzebowych, wyrzynano całe rodziny. Terorysty wpadali do szpitali i tam, na sali, dobijali tych, których uprzednio zranili tylko w walce ulicznej.

Pewnego dnia karetka pogotowia podniosła rannego na ulicy, na Bałutach. Ranny, dobywając resztek sił szepcem zwrócił się do lekarza:

— Doktorze, jak będziemy przejeżdżali przez ulicę Zgierską, na Boga, każ pan jechać przedem. Obawiam się, że tam na nas napadną. To cudzy okręg.

I rzeczywiście karetkę zatrzymałono. Zatrzymano ją pod groźbą rewolwerów. Otworzono drzwiczki karetki.

— Gdzie ranny? Dać go nam..

Siostra miłosierdzia zaczęła szamotanie krzyczeć.

— Pałnąć babie w łeb! — brzmiała krótka komenda. Huk strzału. Sanitariuszka zwała się na ziemię. W mgnienie wyciągnięto rannego. Trzy strzały i było po nim. A później dopiero okazało się, że

ranny nie był wcale tym, którego poszukiwano.

Śmierć stała się w Łodzi rzeczą powszechną. Te zabójstwa na pogrzebach, w domach — o wiorstę, dwie od strzelających, te ciągle omyłki, odebrały śmierci całą jej wstrząsającą grozę. Wystarczyło posprzezczać się gorąco, a już czyhała śmierć i wyciągała rękę z braunimem lub mauserem. Wystarczyło przejść przez ulicę, na której zabito przed godziną policjanta, żeby spotkać śmierć od kuli żołnierskiej.

Nie zdążyła zastępnąć krew na jednej ulicy, a już na drugim końcu miasta rozległ się znów strzał, po nim ludzki krzyk i osobliwe, przygluszone uderzenie ludzkiej czaszki o zamrażalny bruk.

Mijone to dzieje, ale żyją w pamięci większości łodzian. I wielu z nich jeszcze dziś dreszcz przenika, gdy przy pomni sobie te chwile w Łodzi, kiedy ludzie ginęli jak muchy od wyroków partyjnych, od samosądów poszczególnych grup i — jakże często — od zbłąkanych kul, rzuconych w czelność ulicy. „na wszelki wypadek”.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem
b. p. Machela z Bornsteinów Rubinowa
25-2 wdowa po b. p. Cunle, przeżywszy lat 76.
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w dniu 7 lutego o godz. 1.30 p. p. z domu żałoby przy ulicy Krzyżowej 2, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku
DZIECI, WNUKI, PRAWNIKI I RODZINA.

Nowy zatarg w Widzewie

został po 2-godzinnym strejku zlikwidowany

(i) Wczoraj rano, zupełnie niespodziewanie w zakładach przemysłowych Widzewskiej Manufaktury wybuchł strajk robotników.

Zakłady fabryczne, jak wiadomo, uruchomione zostały całkowicie w czwartek ubiegłego tygodnia. Robotnicy otrzymali zapewnienie, że załoga ostatniej tygodniówki wypłacona będzie w bieżącym tygodniu w poniedziałek, wtorek i środę i przystąpili do pracy. Wczoraj rano, zgodnie z zapowiedzią, biura fabryczne rozpoczęły wyplata.

Tymczasem około godziny 10-ej rano wśród robotników rozniosła się wieść, iż ci delegaci fabryczni, którzy pertraktowali z dyrekcją w sprawie wypłaty załogi, zostali obecnie z pracy usunięci. Wiadomość ta wywołała wśród robotników wielkie wzburzenie. Natychmiast przerwano pracę i kilkutyśięcny tłum robotników zebrał się na dziedzińcu fabrycznym, organizując ad hoc wiec.

Postanowiono proklamować strajk w fabryce i wysunąć pod adresem dyrekcji następujące postulaty: 1) Przyjęcie do pracy delegatów fabrycznych, 2) Uznanie delegatów fabrycznych i 3) wydalenie jednego z majstrów, który podobno znany jest ze swych szykan w stosunku do robotników.

Przebieg wiecu był bardzo spokojny, wobec czego niewątpliwie obyłoby się bez interwencji policji, gdy nagle wśród pracujących zaczęto kolportować ulotki, zawierające hasła antypaństwowe i wzywające do niedopuszczenia policji na dziedzińiec fabryczny podczas organizowania wieców robotniczych. Ulotki podpisane były przez komitet widzewskiej partii komunistycznej.

Nie aresztowano jednak nikogo, gdyż nie można było w tak wielkim tłumie ustalić, kto je rozdawał.

Strajk trwał od godziny 10 do 1.30 po południu. W tym czasie przybył do fabryki nadzorca sądowy Widzewskiej Manufaktury, który zapowiedział, że jeżeli robotnicy podejmą pracę, przyjmie on delegatów robotniczych, dla omówienia ich postulatów.

Robotnicy zgodzili się i strajk został natychmiast przerwany. Spokoju nie zakłócono.

Po południu, o godzinie 5 istotnie odbyła się w Widzewie konferencja. Dyrekcja zgodziła się przyjąć do pracy delegatów fabrycznych. Co się tyczy innych postulatów robotniczych ta sprawa jeszcze nie została zadecydowana.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa sprawia znakomitą ulgę. Zalecana przez lekarzy

Krwawe zajście na dworcu w Szczakowej

W czasie sprzeczki, wynikłej w poczekalni dworcowej, porucznik W. P. zastrzelił inżyniera górniczego

Kraków, 6 lutego.

Na dworcu kolejowym w Szczakowej rozegrało się wczoraj rano krwawe zajście.

Do poczekalni pociągu wszedł porucznik 11 pułku piechoty, stacjonowanego w Tarn. Górach, Jacek Bentkowski z narzeczoną Janiną Zielkowską. Byli oni na balu Białego Krzyża i wracali właśnie do Tarn. Gór.

Do odejścia pociągu brakowała jeszcze godzina. W pewnej chwili na stację wszedł również inżynier górniczy, 40-letni Kazimierz Molter, kapitan rezerwy.

Między obu mężczyznami doszło do sprzeczki, w czasie której Bentkowski dobył rewolweru i strzelił do inżyniera.

Kula ugodziła go w lewą skroń. Molter padł trupem na miejscu.

Znajdujący się na dworcu oficerowie żandarmerji aresztowali Bentkowskiego i przesłuchali świadków zajścia.

Zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowej z Jaworzna.

Kapitan żandarmerji Korzeja przewiózł Bentkowskiego do Krakowa, gdzie odstawił go do dyspozycji prokuratora

wojskowego. Po przesłuchaniu został on zwolniony.

Według nowego kodeksu karnego grozi zabójcy kara od 6 miesięcy do 10 lat więzienia, lub całkowite uniewinnienie.

Zmarły inż. Molter pracował na kopalni św. Barbary w Mikołowie. Był on szefem kolumny ratunkowej i między innymi brał udział w akcji ratunkowej w kopalni „Gothard” w Orzegowie. Osięrocił on 12-letnią córeczkę, która uczeszczała do szkoły SS. Urszulanek w Krakowie.

Cudowna kusząca JOAN CRAWFORD

— w filmie —

Od mężczyzny do mężczyzny

Wkrótce! (p-g powieści LETTY LYNTON) Wkrótce!

Kurjer Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Godziny nadliczbowe.

Tezy Sądu Najwyższego.

Do najsporniejszych kwestyj naszego ustawodawstwa pracy należy kwestia wynagradzania za godziny nadliczbowe. Mimo, iż ustawa o czasie pracy obowiązuje od szeregu lat — nie zdołała się ustalić dotąd praktyka sądowa w tej materii: sady pracy zarzucają sa niezliczonemu procesami, wytaczanym przez pracowników o tysiące złotych. Pracownicy powołują się na gramatyczny tekst ustawy; pracodawcy — na nieżyłciewe stanowisko interpretacji, pozwalającej występować po ustaniu stosunku pracy ze skargami o tysięczne kwoty.

Wreszcie w tej kwestii Sąd Najwyższy w zwiększonym składzie ustalił obecnie w omawianej przez nas sprawie cztery zasadnicze tezy, przyczem nakazał wpisanie tych tez do „księgi zasad prawnych“.

Aczkolwiek uchwała ta nie jest powzięta przez izbę dla naszej dzielnicy, to jednak skutek wpisania do księgi zasad jest ten, że odstąpienie od zasady wpisanej przez ówczesną izbę nastąpić może tylko w drodze uchwały ogólnego zgromadzenia Sądu Najwyższego.

Tezy te są następujące:

1) „Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienie art. 16 ustawy, pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika“.

Oznacza to przede wszystkim, że dodatkowa schematyczne stawki: 50-procentowa za pierwsze 2 godziny i 100-procentowa za godziny następne i świąteczne stosować należy tylko wtedy, jeżeli praca w godzinach nadliczbowych jest legalnie wykonywana, za zezwoleniem lub uprzedzeniem władzy w wypadkach prawem wskazanych.

W łwiej więc części wypadków, z którym mamy do czynienia w praktyce, gdy praca w nadgodzinach wykonywana jest nielegalnie, normy 50-procentowe i 100-procentowe nie mają zastosowania.

W tych wszystkich wypadkach pracownika będzie obarczał teraz, w myśl powyższej zasady, nadwyras trudny dowód, że jego praca wzbogaciła i o ile wzbogaciła pracodawcę. Będzie to nader silny hamulec w procesach o wynagrodzenie za nadgodziny.

2) „Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem także wówczas, jeżeli praca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin“.

Oznacza to, że sam fakt ustalenia płacy w sumie ryczałtowej dla tygodnia, czy miesiąca nie wyklucza prawa dochodzenia należności za pracę w „nadgodzinach“.

3) „Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba że pracodawca o tej pracy skądinąd miał wiadomość. Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przez niego wykazu godzin nadliczbowych“.

W uzasadnieniu do tej tezy Sąd Najwyższy rozszerza właściwie jej zasadę, uznając, że jest sprzeczne z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości postępowanie pracownika, który w tajemnicy przed pracodawcą notuje sobie godziny nadliczbowe i nieraz przez szereg lat swej pracy nie zgłasza się po zapłatę, a czyni to dopiero w drodze skargi po ustaniu stosunku służbowego; koniecznym jest więc, żeby pracownik

Sytuacja Banku Polskiego.

Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu pieniężnego przewyższa normy ustawowe.

(F) Nasz warszawski korespondent gospodarczy otrzymał informacje co do położenia finansowego Banku Polskiego w styczniu r. b. Zapas złota w Banku Polskim powiększył się w ciągu stycznia o 9,2 mil. zł. do sumy 512,1 mil. zł. Zmniejszył się zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia o 21,8 mil. zł. do sumy 26,7 mil. zł. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 11,8 mil. zł. do sumy 76,4 mil. zł.

Wedle planu stabilizacyjnego Banku Polskiego obowiązany jest utrzymywać pokrycie obiegu pieniężnego w złocie i dewizach zagranicznych wymiernych na złoto w stosunku 40 proc.

Trzy czwarte tego minimalnego pokrycia bank obowiązany jest utrzymywać w złotych monetach, względnie sztabach złotych i conajmniej dwie trzecie zapasu kruszcu przechowywać w swym skarbcu, a pozostała jedna trzecia część może lokować zagranicą.

Zgodnie z temi przepisami Bank Polski utrzymuje w kraju dwie trzecie zapasów złota, które odpowiadają mniej więcej w danej chwili istniejącemu pokryciu. Zapas złota istniejący w Banku Polskim i odpowiadający trzem czwartym minimalnego pokrycia, wynosił na dzień 31 stycznia 1933 roku 233,7 mil. zł. Bank posiada zaś w skarbcu 290,4 mil. czyli miał nadwyżki ponad normę przewidzianą w planie stabilizacyjnym

w wysokości 57,7 mil.

Wysokość udzielonych kredytów zmniejszyła się od końca roku w ciągu pierwszych dwóch dekad stycznia, i jak zwykle, wzrosła w trzeciej dekadzie. W rezultacie ogólny stan wykorzystanych kredytów wynosił w końcu stycznia 650,5 mil. zł., a zatem mniejszy był, aniżeli w końcu grudnia o 39,2 mil., przyczem portfel wekslowy obniżył się o 36,7 mil. zł. do sumy 548,8 mil. zł., a pożyczki zastawowe o 12,4 mil. do sumy 101,8 mil. zł. Ogólny stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do ogółu weksli płatnych wynosił w styczniu 1,57, osiągając najniższy poziom notowany od roku 1926. Natychmiast płatne zobowiązania bankowe zmniejszyły się w porównaniu z końcem grudnia o 35,9 mil. do sumy 184,6 mil. Złożył się na to głównie spadek prywatnych rachunków żyrowych, gdy tymczasem rachunki kas państwowych wzrosły o 23,8 mil. do sumy 979 mil. zł. w związku ze zmniejszeniem kredytów bankowych i spadkiem zapasu walut. W wyniku zmniejszenia się łącznej sumy natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów, wynoszącego 59,7 mil. zł. przy stosunkowo niewielkim spadku zapasu złota i walut, stosunek procentowy pokrycia kruszcowo-walutowego podniósł się z 45,02 proc. do 46,3 proc., a pokrycie wyliczone złotem z 41,05 proc. do 44,01 proc., przekraczając normy ustawowe w pierwszym wypadku o 6,3 proc., a w drugim o 4,01 proc.

Przemysł wojenny w Japonii.

Dzięki wojnie japończycy nie odczuwają kryzysu.

Tocząca się od dłuższego czasu wojna na terenie południowych Chin przysporzyła zysku i pracy przemysłowi pracującemu w Japonii na cele wojenne. Dzięki zamówieniom rządowym różne działy przemysłu pośrednio i bezpośrednio związane z wojną, prosperują aż miło. Tak więc japońska spółka przemysłowa chemiczna zaangażowała 450 robotników, mimo kryzysu, towarzystwo budowy aeroplanów Nakasima zwiększyło personel swój z 700 do 1600 osób, trzy huty „Nippon“, „Asam“ i „Fuzi“ wprowadziły prace nocne, aby wydołać potrzebom.

Fabryki jedwabiu, mydła, bawełny, celulozy, etc. pracują pełną parą, aby wypełnić otrzymane zamówienia dla armji. Ale nie tylko przemysł wielki i średni, lecz nawet małe warsztaty otrzymują subsydia i zamówienia od rządu, korzystając w ten sposób z koniunktury wojennej, która pozwala im przetrwać okres kryzysowy.

Poza przemysłem prywatnym istnieje

w Japonii przemysł wojenny, należący do państwa. Według statystyk z roku 1930 istnieje w Japonii 348 fabryk i zakładów metalurgicznych, stanowiących własność państwa, które liczebnie tworzą 62,9 proc. wszystkich fabryk państwowych. Fabryki te zatrudniają 84.500 robotników; są to przeważnie fabryki amunicji. Liczba fabryk prywatnych, metalurgicznych i mechanicznych, sięga cyfry 9.500; zatrudniają one 247.500 robotników.

Przemysł chemiczny datuje się w Japonii od niedawna: 7 fabryk zatrudniających 3.000 robotników pozostaje pod bezpośrednią kontrolą rządu. Natomiast produkcja azotu wzrosła dwukrotnie w ciągu 10 lat i zajmuje obecnie czwarte miejsce w świecie.

Płace zarobkowe w fabrykach rządowych są wyższe, niż w fabrykach prywatnych, co ma na celu przyciągnięcie do tych zakładów najlepszych, najbardziej wykwalifikowanych sił robotniczych.

Gielda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach bardzo małych. Kursy dewiz notowano: Belgja 124,25 (+5), Holandia 359 (+5), Londyn 30,60—30,70 (+40), Nowy Jork-kabel 8,925 (-1), Paryż 34,87 (+1), Szwajcaria 172,35, Włochy 45,70. Transakcje dokonane a nienotowane: Nowy Jork 8,921, Praga 26,42, Berlin w obrotach międzybankowych 212,15. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211,85 (-70), funt angielski w gotówce 30,67, dolar gotówkowy 8,92,25, dolar złoty 8,97, rubel złoty 4,71, rubel srebrny 1,33, bilon 0,62.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsza była tendencja dla akcji Banku Polskiego, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Bank Polski 81,50 (+75), Lillipopy 10 (-50), Transakcje dokonane a nienotowane: Filley 1,90, Starachowice 8,50, za Rudzkie to chciano płacić 30.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów państwowych przeważała tendencja mocniejsza,

dla prywatnych zaś — słabsza. Większych obrotów dokonano pożyczką stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 42,25 (+25), 4 proc. dolarowa 57,75—57,85 (+35), inwestycyjna zwykła 104—104,75 (+100), seriowa 109,50—110 (+100), 5 proc. konwencyjna 41,50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 55,75—55,88—55,63 (+38), odcinki po 500 dolarów 56,50—56. Listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 36,75, 7 proc. ziemskie dolarowe 39,50 (-50), 4 i pół proc. Warszawy 45,75 (-50), 5 proc. Warszawy 50,50 (-50), 8 proc. Warszawy 43, 8 proc. Piotrkowa 40,25 (-25). Transakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61, 8 proc. d'Onowska 65, odcinki po 500 dolarów 66,25, 7 proc. śląska 43,75, 7 proc. Wareszawy 39,75, 4 proc. ziemskie 30,75, 10 proc. Siedlec 35,25, za 8 proc. Częstochowy żądano 41,50, za 8 proc. Lublina — 39,50.

Gielda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 2342 tony, w tem żyła 287,50 tony. Podąż zbóż

wnik zaraz po przepracowaniu godzin takich zgłosił je swemu przełożonemu do ustalenia.

4) „Pracownikowi, zajmującemu kierownicze stanowisko, nie należy się za godziny nadliczbowe“.

Teza ta jest sformułowana dość szeroko. Tyczy nie tylko naczelnego kierownika, dyrygującego całością zakładu, ale każdej osoby „zajmującej stanowisko kierownicze“.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że uchwała Sądu Najwyższego zmniejszy wydatnie ilość procesów o „nadgodziny“.

chlebowych była zmniejszona. Notowano za 100 kg parylet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standart 16,75—17, II-gi standart 16,50—16,75, pszenica jara czerwona szklista 29,25—20,75, pszenica jednolita 28,75—29,25, pszenica zbierana 27,75—28,25, owies jednolity 16—17, owies zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 15,25—15,75, jęczmień browarny 16,50—17,50, gryka 15,50—16,50, proso 17—18, groch polny 22—24, groch Victoria 25—30, wyka 14,50—15, peluska 13,50—14, seradela podwójnie czyszczona 12—13, lubin niebieski 7,50—8, rzepak zimowy 46—49, siemię lniane 38—40, koniczyzna czerwona surowa bez grubej kaniarki 90—110, koniczyzna czerwona bez kaniarki o czystości 97 proc. 110—125, bala surowa 75—100, bala bezkaniarki o czystości 97 proc. 100—140, młoka pszenka lukusowa 47—52, pszenka 40 42—47, żytnia pyłkowa 27—30, żytnia siłkowa i razowa 22—23, otręby oszonne szale 10,50—11, średnie 10—10,50, żytnie 8—9, kucy lniane 19,50—20, rzepakowe 15—16, słonecznikowe 15,75—16,25

Zapasy przędzy bawełnianej

Według danych zreszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 29 stycznia r. b. przedstawiał się następująco:

Zapasy przędzy na sprzedaż wyniosły 1.530.547 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym, wykazuje zwiększenie się zapasów o 107.517 kg. Zapasy zaś przędzy w tkalniach wyniosły 420.625 kg., co w porównaniu z okresem poprzednim wykazuje również zwiększenie się składów o 17.600 kg.

Ogółem więc zapasy przędzy na tutejszym rynku wyniosły na dzień 29 stycznia 1.951.172 kg., co w porównaniu z okresem poprzednim, wykazuje wyjątkowo duży wzrost składów o przeszło ćwierć miliona kg.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym ustalili się dla dolara następujące kursy w placeniu 8,91 za odcinki mniejsze i 8,91 i pół za większe, w żądaniu 8,91 i pół za mniejsze odcinki i 8,92 za większe. Funt wzmościł się do 30,50 w placeniu i 30,75 w żądaniu, frank francuski, z powodu zwiększonej podaży zlośka się obniżył, w żądaniu do 34,95 i bez zmiany w placeniu, 34,85, marka niemiecka nadal 212 w placeniu i 212 i pół w żądaniu, frank szwajcarski słabiej, 172,35 w placeniu i 175 w żądaniu, szilling bez zmiany, 105 w placeniu i 105 i pół w żądaniu. Obroty walutowe minimalne.

Rubel złoty nadal utrzymuje wzmożony kurs w placeniu 9,00 i 9,01 w żądaniu 8-procentowe listy, poza transakcjami, przy kursie orientacyjnym 43, natomiast dawne (4 i pół procentowe) chętnie są nabywane po 47 i pół (mocnej) i 5 proc. po 51.

ZAOSTRZONA KONTROLA BANKOWA W SZWAJCARJI.

Szwajcarska Rada Związkowa przygotowała projekt nowej ustawy bankowej, wprowadzającej zaostrzoną kontrolę czynności bankowych. Projekt ten ma być przedłożony parlamentowi jeszcze przed sesją marcową. Szczególną opieką rządu mają być obcozone wkłady i inne kapitały, powierzone instytucjom kredytowym, pozostawiając banki będą miały obowiązek publikowania swych bilansów i informowania o swej działalności władz Banku Narodowego.

UPADŁOŚCI I UKŁADY.

Na wczorajszym posiedzeniu sądu handlowego znajdowała się m. in. sprawa z podania zakładu przemysł. włókienniczego „Dobrzyńska” sp. akc. z siedzibą w Pabjanicach o udzielenie jej odroczenia wyplat.

Swego czasu, gdy podanie to wpłynęło, podaliśmy zaledwie w kilku słowach o tem, że firma wniosła to podanie. Obecnie mamy możność szczegółowej poinformować czytelników o motywach prośby, skierowanej do Sądu, oraz o planie sanacji przedsiębiorstwa.

Z załączonego do akt sprawy bilansu wynika, że pasywa wynoszą 1.968.691.23 zł., i składają się z wkładów akcjonariuszów i innych zobowiązań długoterminowych w sumie złotych 746.716.47, z wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie w sumie złotych 221.388.78 i zobowiązań krótkoterminowych w sumie 1.000.585.98 zł.

NOTOWANIA BAWELNY.
 Nowy Jork, 4 lutego, Loco 5.95, luty 5.78, marzec 5.84, kwiecień 5.90, maj 5.97, czerwiec 6.05, lipiec 6.09, sierpień 6.16, wrzesień 6.22, październik 6.29, listopad 6.35, grudzień 6.42, styczeń 6.47.
 Nowy Orlean, 4 lutego, Loco 5.76, marzec 5.77, maj 5.92, lipiec 6.03, październik 6.22, grudzień 6.35, styczeń 6.40.
 Liverpool, 4 lutego, Loco 4.94, luty 4.69, marzec 4.70, kwiecień 4.71, maj 4.73, czerwiec 4.74, lipiec 4.75, sierpień 4.76, wrzesień 4.78, październik 4.80, listopad 4.81, grudzień 4.83, styczeń 4.85, luty 4.86.
 Bawełna egipska: Loco 7.14, marzec 6.82, maj 6.93, lipiec 7.05, sierpień 7.07, listopad 7.12, styczeń 7.19, luty 7.19.
 Upper, 4 lutego, Loco 6.57, marzec 6.33, maj 6.29, lipiec 6.24, październik 6.21, listopad 6.17, styczeń 6.17, luty 6.17.
 Brema, 4 lutego, Loco 7.13, marzec 6.76, maj 6.87, lipiec 7.00, październik 7.17, grudzień 7.30, styczeń 7.34.
 Aleksandria, 4 lutego Bawełna Sakelariadis: marzec 13.01, maj 13.28, lipiec 13.50, styczeń 14.05, Ashmouni: luty 11.37, kwiecień 11.32, czerwiec 11.27, październik 11.06.

Na pokrycie zobowiązań krótkoterminowych firma posiada aktywa płynne i półpłynne w sumie 794.378.19 zł., placę w Pabjanicach i Łodzi, wartości pokrywającej resztę zobowiązań krótkoterminowych. Placę tę zbędne są zupełnie dla prowadzenia przedsiębiorstwa.

Firma zatrudnia około 350 robotników i 30 urzędników.
 Podanie wnosil adw. Angerstejn.
 Z planu sanacji firmy wynika, że uzyskanie środków na usanowanie przedsiębiorstwa nastąpić ma drogą energicznego inkasowania wierzytelności, sprzedaży towarów i zbędnych dla przedsiębiorstwa nieruchomości.
 Ponadto do sądu wpłynęło pismo (opinija) izby przemysłowo-handlowej, z którego wynika, że firma „Dobrzyńska” uważana jest za przedsiębiorstwo odpowiadające wymogom użyteczności gospodarczej.

W ostatnich dniach grudnia r. ub. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości firmy „Przedalnia i farbiarnia „Jakób Steigert” Spadkobiercy, Sp. Akc. w przedmiocie zawarcia układu, względnie związku wierzycieli. Ogółem zgłosiło swe pretensje 25 wierzycieli, reprezentujących sumę 705.023.59 zł., zaś nieuprzywilejowanych 37 wierzycieli na sumę 789.963.28 zł.

Po odczytaniu sprawozdania syndyków tymczasowych z propozycji układowych wynikało, że upadła firma pragnie spłacić wszystkie swe wierzytelności zredukowane do 15 proc. bez kosztów i odsetek, płatnych po 5 proc. po 6, 18 i 30 miesiącach, od chwili uprawomocnienia się wyroku sądowego, za twierdzącego układ.

Za układem wypowiedziało się 22 wierzycieli na zł. 686.675.44, zaś przeciwnie 3 wierzycieli na 18.348.15 zł. Nie przybyło na zebranie 12 wierzycieli, reprezentujących sumę zł. 84.939.69.

Sędzia komisarz uznał układ za prawnie zawarty.
 Sprawa powyższa znajdzie się w dniu 10 b. m. na sesji sądowej, gdzie zapadnie decyzja sądu w sprawie zatwierdzenia układu.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie wierzycieli upadłości zakładów przemysłowych p. f. „Kruszów”, wł. Heleny Kopańskiej. Ogółem zgłosiło swe pretensje 125 wierzycieli, bądź to osobiście, bądź też reprezentowanych przez adwokatów.

Sędzia komisarz po sprawdzeniu pełnomocnictw, zakomunikował zebraniemu, że dotychczasowy syndyk tymczasowy zgłosił swą dymisję, poczem

zarządził głosowanie w celu wyboru nowego kandydata. Na większą ilość głosów otrzymał adw. Władysław Roszkowski, b. sędzia okręgowy w wydziale handlowym.

Sprawa ta znajdzie się na dzisiejszym posiedzeniu Sądu Handlowego, celem zatwierdzenia wyboru.

Zebrań to odbyło się na skutek skargi pełnomocnika wierzycieli, który wniósł do sądu skargę na decyzję sądu komisarza w przedmiocie oddania pod głosowanie wniosku o odroczenie zebrania poprzedniego, gdyż zdaniem petenta, jest ona nieprawidłowa oraz o nakazanie sędziemu komisarzowi zwolnienia zebrania wierzycieli, celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego, decyzja sądu bowiem brzmiała by już na poprzednim zebraniu, odbytem w dniu 21 stycznia, nastąpił wybór nowego syndyka tymczasowego.

Syndyk tymczasowy masy upadłości handlującego Szymona Mlotkiewicza niniejszym zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyznaczył drugi i ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.
 W związku z tem na mocy art. 501 i nast. K. K. wzywam wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 8 lutego 1933 roku stawili się osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli o jakiejkolwiek tytule i w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli tytuły swych wierzytelności.
 Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami, a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału III Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego 5 w dniu 8 lutego 1933 r. o godz. 12-ej. Sala Nr. 15.
 Syndyk tymczasowy
 Feliks Missala, adwokat
 Łódź, Gdańska 77-a

Do akt Nr. K. 762 1932
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej Nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tow. Akc. Manuf. Bawełn Jakób Kestenberga i składających się z 32 warsztatów żelaznych (trakcych mechan. różnych firm, oszacowanych na sumę zł. 9350).
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: L. WASOWSKI.
JASNE, CZYSTE
lokale fabryczne
 w śródmieściu do wynajęcia, Schlicht i Kahler, Nawrot Nr. 30. 15-2

Do akt Nr. Km 31 1933 I
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, St. Dobrowolski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Elżbiety Gruszczyńskiej, osobiście i jako opiekunka pani Luzy Ruty i Asty w jego lokalu przy ul. Rzgowska 52, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 795 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 7 stycznia 1933 r.
 Komornik: St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. Km. 10 1933 I
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Dobrowolski, zamieszkały w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 13, odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Eugeniusza Weikerta w jego lokalu w Łodzi przy ul. Brzozowa 18, składających się z maszyn do pisania, maszyn i narzędzi, oszacowanych na łączną sumę 1670 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 4 stycznia 1933 r.
 Komornik: St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. E. 2009 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 45, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Dunajewskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.
 Łódź, dnia 4 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 1487 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 122, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Natan Engel i Rubinsztajn” i składających się z urządzenia biurowego, maszyn do pisania, kasy ogniogniowodowej, garderoby i biblioteki, oszacowanych na sumę zł. 1670.
 Łódź, dnia 4 lutego 1933 r.
 Komornik: S. ZAJKOWSKI.

„Czystosc”
 Piotrkowska 44. telefon 167-45
 Przyjmuje: ekwilinowanie, drutowanie, porównanie oraz sprzątnięcie biur, porządkowanie, czyszczenie szymb.

Do akt Nr. 2470 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Galuskiego i składających się z tranków, urządzenia restauracji i pianina, oszacowanych na sumę zł. 2241 gr. 50.
 Łódź, dnia 19 stycznia 1933 r.
 Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 2519 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej 4/6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Hersz Goldszajn i Emanuel Krauskopf” i składających się z maszyn, oszacowanych na sumę zł. 1200.
 Łódź, dnia 24 stycznia 1933 r.
 Komornik: St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1579 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 4/6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Hersz Goldszajn i Emanuel Krauskopf” i składających się z maszyn, oszacowanych na sumę zł. 1200.
 Łódź, dnia 24 stycznia 1933 r.
 Komornik: St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 44 1933 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Wilanowskiego i składających się z mebli i zegara, oszacowanych na sumę zł. 1200.
 Łódź, dnia 20 stycznia 1933 r.
 Komornik: S. ZAJKOWSKI.

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE
kwiaty
 egzotyczne
 do nabycia tylko w pracowni artystycznej
 ZEROMSKIEGO 17. m. 15
 parter, tel. 181-47.
 Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Do akt Nr. 2407 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 86, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Engla i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 900.
 Łódź, dnia 27 stycznia 1933 r.
 Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 2451 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. N. Senatorskiej 7/9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Paweł Litwin i S-ka” i składających się z samochodu, oszacowanego na sumę zł. 1300.
 Łódź, dnia 3 stycznia 1933 r.
 Komornik: St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1145 1932 r.
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Poludniowej 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Icka Bera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 515.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: St. GÓRSKI.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
 przyjmuje codziennie od 11—2 i pół
Gdańska 37
 tel. 232-55.

Dr. S. Kantor
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCYJNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
 przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
 Telefon 129-45.
 przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
 w niedziele i święta od 8—2.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDY TOWEGO M. ŁODZI.
Obwieszczenie.
 Powołując się na Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długo terminowego, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości i wzywa PP. stowarzyszonych, pragnących ewentualnie skorzysta z konwersji zaległości, aby składali do Biura Dyrekcji podania z wyszczególnieniem następujących danych:
 a) Nr. hipoteczny nieruchomości;
 b) Wysokość sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości w gotówzinie;
 c) Okres amortyzacji mających się skonwertować zaległości.
 Po otrzymaniu i rozważeniu powyższych danych Dyrekcja zdecydowanie o możliwości i wysokości konwersji.
 Termin składania podań oznaczony jest od dnia dzisiejszego obwieszczenia do dnia 25 lutego r. b. 70-4

„SRÓDBOROWIANKA”
ZAKŁAD WYPOCZYNKOWY W SRÓDBOROWIE.
 Komfortowe pokoje z utrzymaniem zł. 14.— Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwińska, obfita, z działem dietetycznym. Własna szluz-gawka, tereny narciarskie, saneczkowe, łaźnia. Lekarz w zakładzie. Nowo wybudowane luksusowe salony towarzyskie stawiają zakład na poziomie zachodnio-europejskim. Dłuższy pobyt po cenach ulgowych. Telefon. Warszawa, Podmiejska 1. Sródborów. 8-08

Wielka zniżka cen!
Renomowany Zakład Fryzjerski
W. GRAUZAM, ZIELONA 3
 zawiadamia Sz. Kliencie, iż cennik został obniżony:
 Salon Damski Salon Męski
 Ondulacja zł. 1.20 Golenie 0.40 gr.
 Strzyżenie „ 0.80 Strzyżenie 0.80 „
 Mycie głowy „ 1.— Mycie głowy 0.70 „
 Wodna ondulacja „ 2.— Masaż twarzy 0.70 „
 Rozjaśnienie włosów „ 3.— Strzyżenie młodzieży szkolnej 0.50 „
 Farbowanie włosów od „ 10.— Manicure 80 gr.
 UWAGA: Na Salonie damskim pracują: p. Bolesław i p. Wiktor, b. pracownik p. F. Kantrowej. Cennik na salonie damskim obowiązujący z wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych.
 Do akt Nr. 1141 1932 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Katza i składających się z 15 tuzinów pończoch jedwabnych, oszacowanych na sumę zł. 440.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: St. GÓRSKI.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
 mieszka obecnie
Gdańska 37
 tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
 przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowej
 przeniesione na PIOTRKOWSKA 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgia kosmetyczna
 żył k., odmrożenia. 30—2
USUWA OWŁOSIENIA.

Dr. med. 2—30
H. Lubicz
 Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
 telefon 141-32
 Przyjmuje od 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11



Dziś dawno oczekiwana premjera!

Dziś dawno oczekiwana premjera!

Hallo Paryż! -- Hallo Berlin!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserji genialnego JULIENA DUVIVIERA.

Coś oryginalnego! Coś, czego dotychczas nie uchwyciła ani kamera niema, ani dźwiękowa!
Porywająca akcja! Nowy temat! Fenomenalna gra! Niezwykłe pomysły! Oryginalna treść! Gra artystów na najwyższym poziomie! Arcydzieło to w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Rzymie bije rekordy powodzenia w największych kinoteatrach.

NADPROGRAMY! Komedja kreskowa Fleischera oraz uwertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dyr. znakomitego prof. Eberharda Frobeina ponadto aktualności krajowe.
Początek o godzinie 4-ej.

70-4

Biurowiec tłumacza przysięgłego
D-ra Praw

J. MIECHOWSKIEJ

przeniesione zostało
na ul. Andrzeja 7
(Al. Kościuszki 36) m. 9, parter
tel. 206-41. 30x2

LEKARZ - DENTYSTA

Juliusz OLSZANIECKI

chor. chirurgiczne, jamy ustnej,
przeprowadził się
PIOTRKOWSKA 72, tel. 228-64
(Grand-Hotel)
przyjmuje od 11-1 i od 4-7 w.
30-2

Dr. 30-2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje do 9 rano i od 4-8
wieczór, w niedzielę i święta od 9-12
30-2

Doktor

Ludwik FALK

Choroby skórne i we-
neryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Gabinet kosmetyki i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
szpecących włosów.
Przyjmuje 10-12 i 4-8 wiecz.
30-2

OLLA
GUM. ?

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo
tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak naj-
energiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Dyrekcja Koncertów: ALFRED STRAUCH.
Tel. 213-84
SALA FILHARMONJI

CZWARTEK, dnia 9-go lutego 1933 r. o godz.
8.30 wiecz.

11-ty Koncert Mistrzowski

Imre

UNGAR

Pierwszy Laureat Konkursu Szopenowskiego
Szczegóły w programach.
Bilety w cenie od zł. 1.— do zł. 6.— już na-
bywać można w Kasie Filharmonji.

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84

PIATEK, dnia 10-go lutego 1933 r. o godz. 9-ej
wiecz.

KONCERT ŻYDOWSKICH PIĘŚNI LUDOWYCH

Marja

Rapp-Janowskaja

Udział biorą:
Trio smyczkowe

W programie:
A Dudele, Tief im Weledele; Lom mir sich iber-
beten; Leg ich mein Kepele; Hawdolo; A Jin-
gelle; Margaritkes; Jome, Jome; Der Podim, Was
willst du mein Kind; Wiegenlied; A Chasendl
auf Schabes.

Bilety w cenie od zł. 1.— do zł. 4-ch już naby-
wać można w Kasie Filharmonji.

Dr. med. FELIKS SKUSIEWICZ
Andrzeja 11.
Telefon 137-43.
Choroby skórne weneryczne
moczościowe
w godz. przyjęć:
9 i pół-11 rano
5-7 i pół po poł.

DOKTOR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych
moczościowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GO-
DZINY 9-1.

Kupno i sprzedaż

50 PROC. DROŻEJ PŁACĘ za bry-
lanty, złoto, srebro, perły, złote zęby
i lombardowe kwity. M. H. LISSAK,
Piotrkowska 5. 18-2

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardo
we kupuje i płaci najwyższe ceny
Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkow-
ska 7. 14-2

BRYLANTY, złoto, srebro, różna bi-
żuterję oraz kwity lombardowe kupuje
i płaci najwyższe ceny. M. Mizes,
Piotrkowska 30.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję, sztuczne
złote zęby, kwity lombardowe. Kupuje
i płaci najwyższe ceny. L. Korzeń,
Pomorska 26. 14-2

OKAZYJNIE do sprzedania elegancki
pokój stołowy ciemny. Przedziałniana
37, m. 10, od 10-16.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania
zakład fryzjerski w centrum miasta.
Wiadomość w „Republice”.

POSZUKUJE się kociołka małego do
ogrzewania centralnego. Oferty pod
„G. E.” Tel. 20-344.

WÓZEK dziecienny firmy Brenabor w
dobrym stanie okazujmie do sprzeda-
nia. Karola Nr. 24, m. 1.

Lokale

SOBOŁOWA peleryna okazujmie do
sprzedania. Dzwonić 122-35.

POKÓJ umeblowany dla jednej oso-
by do wynajęcia. Telefon, Narutowi-
cza 35, m. 15.

LOKAL biurowy 3-4 pokoi, centrum
Piotrkowska, centralne ogrzewanie,
wolny 1 marca. Telefon 191-07, 191-27

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wy-
godami telefonem i utrzymaniem lub
bez do wynajęcia. Radwańska 19,
m. 21.

POKÓJ dla pojedynczej osoby do od-
dania. Piotrkowska 90, m. 8 pr. ot.
II p.

DUŻY słoneczny pokój przy inteli-
gentnej rodzinie dla pojedynczej oso-
by lub małżeństwa z utrzymaniem
lub bez od zaraz do wynajęcia. Wia-
domość: Żeromskiego 18, m. 27.

W CENTRUM ładny pokój umeblowa-
ny z oddzielnym wejściem, wszelkimi
wygodami i telefonem do wynajęcia.
Wiadomość Wólczajska 62, m. 5 (róg
Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9
wiecz. 30

2, 3, 4 POKOJOWE mieszkania z kuc-
hnią, z wszelkimi wygodami, bez
odstepnego, po cenach przystępnych
do wynajęcia. Łódź, Pomorska 41-a,
telefon 226-44. 12

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi
wygodami do oddania natychmiast. —
Oferty sub. „R.K.” w adm. Republiki.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany,
30 zł. miesięcznie. Kilińskiego 42, m. 18

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany
frontowy. 6-go Sierpnia 76, m. 7. (Do
jazd 17).

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie
z kuchnią na jeden pokój z kuchnią.
Oferty sub: „Trzy pokoje” do admi-
nistracji.

KULTURALNYM osobom odnajmę 2
pokoje łącznie lub oddzielnie z uży-
walnością kuchni, usług. Mielczarskie
go 22, front, m. 7.

DWA POKOJE nieumeblowane, pola-
czone, z telefonem, wejście niekrepu-
jące, możliwe i piętro, okolica Prze-
jazd, Karola poszukiwane. Oferty sub
„R. D. 17” do redakcji.

POSZUKUJE się lokalu fabrycznego
do 200 kw. metr. pożądanę z instalacją
elektryczną, gazową oraz używa-
niem minimalnej ilości pary i siły do
10 P. H. Oferty pod „G. E.” lub tele-
fon 20-344.

POSZUKUJE 3-4 pokoi z komfortem
w centrum miasta. Wiadomość Kie-
siny Pieta, Piotrkowska 87, tel. 188-77

W CENTRUM do oddania elegancki-
umeblowany pokój, wejście z klatki
schodowej, z wygodami, telefonem,
Piotrkowska 90, m. 12.

3 POKOJE do oddania natychmiast
Piotrkowska 84, 2 wejście, 2 piętro
na prawo. Zgłoszenia od 2-4.

3 POKOJE kuchnia, II piętro, front,
nowoczesne wygody, natychmiast do
odstąpienia. Śródmiejska 58, m. 22.

POKÓJ frontowy umeblowany z utr-
zymaniem lub bez, przy rodzinie inteli-
gentnej do wynajęcia. Połudnowa 30
miesz. 5.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami
w centrum na I lub II piętrze poszukuje
Oferty sub. „A B K.”

Posady

INTELEKTYWNYCH, energicznych
agentów (tek) poszukuje Filantropijna
Instytucja Ubezpieczeniowa. Oferty
Republiki „Wpływowe”.

OBYWATEL niemiecki, właściciel
mów w Berlinie, mogący służyć
lepszymi referencjami krajowemu i
granicznemu, przyjmie jeszcze kilka
mów do administracji. Oferty
„Administracja” do dziennika „Re-
publiki”.

PANIENKI i Ekspedjentki potrzebne
Kafe - Restaurant, Narutowicza 35
przez Hotel.

POTRZEBNA uczennica do tańców
młoda, zgrabna. Główna 50, m. 30
od 1-3.

DO DZIECI wychowawczyni młoda in-
teligentna, dobre referencje. Skromne
wymagania, poszukuje posady. Tele-
fon 135-41.

POSZUKIWANY maturzysta z łacina
do ucznia kl. IV. Gdańska 18, m. 11
front.

Rozmaite

KLUB towarzyski kupców do oddania
w dzierżawę Dzwonić 178-14

ZNAJAZCĘ czerwonej teczki z bez-
wartościowymi dokumentami, zosta-
wionej w wagonie drugiej klasy poczo-
gu przybyłego z Kolużek na dworzec
Fabryczny o pierwszej w nocy z 29 na
30 stycznia, uprasza się o zwrot na
Narutowicza 75b, pierwsze piętro, za
wynagrodzeniem.

Matrymonialne

PELEN energii życiowej, lat 47, ku-
piec, chrześcijanin, ożenił się z panną
lub wdową bezdzietną miłego uspo-
sobienia. Prowadzi dwa dobrze prosperu-
jące gotówkowe przedsiębiorstwa,
które pragnie rozszerzyć. Oferty pod
„25 — 35.000” do administracji „Re-
publiki”. Dyskrecja zapewniona.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”

ŻEROMSKIEGO
№ 74
(róg Kopernika)

Dziś premjera!

Pierwszorządna komedjo-operetka p. t.

„ZWYCIEŻCA”

W rolach
głównych: **JEAN MURAT i KATE NAGY.**

Początek seansów o godz. 4 pp., w niedzielę o godz. 2 pp. — Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr, III m. 45 gr.

Następny program: Blond Venus z Marleną Dietrich, reż. Józefa von Sternberga. Kupony ulgowe po 75 gr.

W sobotę 11 lutego i w niedzielę 12 lutego r. b. wyświetlany będzie PORANEK DLA MŁODZIEŻY.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, z ogr. odp. Piotrkowska 51/64